ROK VII. Nr 23 (1634)

SŁOWO

Wilno. Sobota 28 stycznia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 362

ODDZIAŁY:

SARANOWICZE — ul. Szosowa 172
SRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Barbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Złotnian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOŁPCE — ul Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul Rynek 9
ŚWIR — ul 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA—ul Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego —ra 30 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

Republika żydowska nad Amurem.

„Sowieckaja Biełaruś" donosi:

Odbywającemu się obecnie II-mu Zjazdowi Rolników Żydów w Mińsku Rząd sowiecki złożył do zaaprobowania wielki plan utworzenia na Dalekim Wschodzie Republiki żydowskiej. Na cel ten Rząd Sowiecki wyznaczył rejon Birsko-Bajdżański na Dalekim Wschodzie.

Rejon ten na południu graniczy z rzeką Amurem, na północy z linją kolejową, na zachodzie z rzeką Inkan. Kraina ta obejmuje obszar przeszło 1 miljona hektarów, to jest tyle ile zajmuje Półwysep Krymski lub Palestyna w granicach historycznych Na tym obszarze mieszka obecnie 27 tysięcy ludności tubylczej, czyli 1 człowiek na 1 kilometr kwadratowy. Obszar ten otoczony jest ze wszech stron górami, wskutek czego ma klimat łagodny w przeciwieństwie do innych terenów syberyjskich.

Rząd Sowiecki w tej nowej Republice Żydowskiej chce osiedlić przeszło 1 mil. żydów.

Według doniesień Sowieckoj Biełarusi Zjazd przyjął projekt Rządu entuzjastycznie, uchwalając deklarację, w której m. in. powiedziano:

— Bezgranicznie wierzymy Partji Komunistycznej, śmiało pójdziemy tam gdzie można pracować Nas nie odstraszą podszepty kupców i wrogów Rządu Sowieckiego. Pójdziemy w stronę Birsko Bajdżańską budować naszą ojczyznę żydowską.

Jednakże z oświadczenia tego wynika pośrednie twierdzenie, że projekt Rządu Sowieckiego nie spotkał się w masach ludności żydowskiej ze szczególnym entuzjazmem.

„Czerwone Dzidy" i „wielkie noże".

Po kilkudniowem zaciszu w Chinach—znowu jak donosi prasa rozpoczęła się walka t. zw. partyzanckich «czerwonych dzid» i «wielkich noży» z wojskami marszałka Czan-Tso Lina i wojskami rządu południowego. „Czerwone dzidy" i „wielkie noże" są to bandy rekrutujące się z szumowin najgorszego gatunku. Stanowią one narzędzie w rękach emisarjuszy sowieckich, którzy za wszelką cenę pragną nanowo wzniecić ruch rewolucyjny. Działalność tych band cechuje niesłychane wprost rozbestwienie. Grabią oni i mordują ludność miasteczek i wsi tych prowincji, gdzie załowojsk Czan-Tso Lina były nieliczne i nie mogły odrazu opanować sytuacji.

W ostatnich tygodniach działalność „czerwonych dzid" przybrała tak poważne rozmiary, że Czan-Tso Lin zdecydował się wysłać specjalne oddziały wojsk. w celu zlikwidowania «czerwonych dzid».

W kilku miejscowościach, które bandy „czerwonych dzid" opanowały, agenci chińskiej partji komunistycznej ściśle z temi bandami współdziałający, rozpoczęli propagandę w kierunku utworzenia lokalnego rządu komunistycznego,

Odczyt w Pradze o Marsz Piłsudskim.

PRAGA, 27—I. Pat. Staraniem akademickiego koła przyjaciół Polski, odbył się wczoraj odczyt p. Romana Jaworskiego p. t. „Marszałek Piłsudski a Polska współczesna". W syntetycznie ujętym wywodzie prelegent podał charakterystykę Marszałka Piłsudskiego i oświetlił jego genjalny historyczny wysiłek konstruktywny nad wywalczeniem i budowaniem państwowości polskiej, z naciskiem wskazując na to, że celem Marszałka Piłsudskiego jest stworzenie z Polski ogniska nowoczesnej pracy i twórczości kulturalnej, przyczem zostałaby spełniona z jednej strony ta misja dziejowa, jaka ciąży na narodzie polskim, z drugiej zaś—Polska przyczyniłaby się do zabezpieczenia Europie trwałego pokoju i pomyślnego rozwoju umysłowego i gospodarczego.

Wśród licznie zebranych gości odczytu wysłuchali poseł Rzeczypospolitej Polskiej dr. Grzybowski z członkami poselstwa i konsulatu, przedstawiciele wydziału prasowego praskiego ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa oświaty, władz komunalnych i municypalnych m. Pragi, klubu czesko - polskiego, r wojskowych, literackich, artystycznych i prasy.

Kto zbiera MARKI POCZTOWE DLA MISJI niech się zwróci do mnie, za wybrane marki daję kilkakrotnie większą ich ilość, za ciekawsze okazy 100 i więcej sztuk za jedną. Mickiewicza 42 m. 11 w niedziele i święta między 11 a 1 oraz telefonicznie 794

Rokowania p. Voldemarasa w Berlinie.

Niemcy uzyskują więcej niż przypuszczali.

BERLIN 27 I PAT Vossische Ztg. donosi na podstawie informacyj z wiarogodnego źródła, że w ciągu wczorajszych rokowań prowadzonych w urzędzie spraw zagranicznych z premjerem litewskim Woldemarasem udało się osiągnąć porozumienie o wiele większe aniżeli początkowo przypuszczano. Dotychczas rozpatrzone być miały prawie wyłącznie kwestje natury czysto politycznej, sprawy gospodarcze odroczone zostały do późniejszych rokowań Ostateczna redakcja porozumienia osiągniętego w poszczególnych kwestjach ma nastąpić w sobotę. Według twierdzenia Voss. Ztg. w kołach poinformowanych obecną atmosferę, w jakiej prowadzone są rokowania, uważają za bardzo korzystną tak że mówi się już nawet o możności zawarcia niemiecko litewskiego paktu przyjaźni.

Audjencja u Prezydenta Hindenburga.

BERLIN, 27 I. PAT. Premjer litewski Woldemaras przyjęty został dzisiaj na audjencji przez prezydenta Hindenburga, W audjencji brał również udział poseł litewski w Berlinie p. Sidikauskas. Po audjencji u prezydenta Hindenburga odbyło się w poselstwie litewskiem śniadanie. Po południu podjęte zostały na nowo rokowania pomiędzy delegatami litewskimi a niemieckim urzędem spraw zagranicznych.

Jak donosi Berliner Tageblatt o dotychczasowych wynikach tych pertraktacyj można powiedzieć tylko tyle, że w ciągu dnia wczorajszego rokowania te zwróciły się w kierunku pozwalającym żywić nadzieję, że porozumienie w szczególności co do traktatu rozjemczego dojdzie do skutku. Dziś po południu w rokowaniach litewsko-niemieckich główną rolę mają odegrywać obok kwestji traktatu rozjemczego także kwestje drobniejsze jak gospodarka wodna, rybołówstwo i umowa graniczna. Decydującym dniem w rokowaniach ma być dzień jutrzejszy. Do jutra mają być zakończone wszystkie narady obustronnych rzeczoznawców.

Wynik tych obrad ma być przedmiotem bezpośrednich rozmów między min. Stresemannem a premjerem Woldemarasem i dopiero rezultat tych rozmów będzie miał decydujące znaczenie. Jeżeli w tej rozmowie dadzą się usunąć wszelkie dotychczasowe trudności, to—jak sądzi Berliner Tageblatt—będzie można nazwać pobyt p. Woldemarasa w Berlinie sukcesem, naturalnym bowiem wynikiem takiego porozumienia będzie odprężenie w stosunkach niemiecko-litewskich, które nie pozostanie bez wpływu na Kłajpedę. W czasie dotychczasowych rokowań, w/g Berliner Tageblatt, główną rolę odegrywały kwestje polityczne, natomiast rokowania gospodarcze pozostały nieco w tyle.

Landbund przeciw traktatowi z Polską

BERLIN, 27—I. Pat. We Wrocławiu obradował VIII-my zjazd doroczny Landbundu śląskiego. B. kanclerz Luther wygłosił referat o zadaniach reform w rolnictwie niemieckiem. Zjazd uchwalił między innemi rezolucję wypowiadającą się kategorycznie przeciwko zawarciu traktatu handlowego z Polską oraz przeciwko importowi produktów rolnych z zagranicy.

Rozbicie koalicji rządowej w Rejchstagu.

BERLIN 27 I PAT. Komisja oświatowa Reichstagu zakończyła dzisiaj w pierwszem czytaniu obrady nad ustawą szkolną, przyczem doszło do incydentu, który wywołał rozbicie się w czasie głosowania koalicji rządowej i który, jak się obawiają w kołach parlamentarnych, może pociągnąć za sobą dalsze poważne konsekwencje.

Na porządku dziennym dzisiejszych obrad komisji była sprawa § 20 ustawy szkolnej do którego stronnictwo demokratyczne i niemiecka partja ludowa zgłosiły wnioski mające na celu utrzymanie w krajach południowo niemieckich szkolnictwa między-wyznaniowego. W głosowaniu wniosek demokratyczny został odrzucony głosami całej koalicji rządowej przeciwko lewicy. Gdy jednak przyszło do głosowania nad wnioskiem niemieckiej partji ludowej, który nie określając dokładnie krajów o które chodzi postanawia tylko, że na tych terytorjach Rzeszy na których dotychczas szkoły nie rozdzielone zostały obecna sytuacja ma pozostać nadal. Przeciw wnioskowi niem. partji lud. wystąpili bardzo ostro przedstawiciele gabinetu. Między innemi podsekretarz stanu Sweigert oświadczył w imieniu rządu, że musi uważać wniosek za zmieniający konstytucję, a więc wymagający plenum Reichstagu większości dwie trzecie.

Pomimo zażeń przedstawiciela rządu, przy głosowaniu za stanowiskiem rządu opowiedziały się tylko stronnictwa niemiecko-narodowe, centrum i bawarska partja ludowa, natomiast niemiecka partja ludowa, której przewodniczącym jest minister Stresemann wyłamała się z koalicji rządowej i poparta przez całą dotychczasową opozycję przeprowadziła swój wniosek 16 tu głosami przeciwko 12-tu stronnictw rządowych. Na tem zostało zakończone pierwsze czytanie ustawy w komisji.

Niemcy wobec afery przemycania broni

BERLIN, 27 I. PAT. W związku z depeszą Daily Telegraph o wystąpieniu wielkich mocarstw w sprawie przemycania broni do Węgier, zbliżona do min. Stresemanna Tägliche Rundschau donosi, powołując się na oświadczenia dzienników miarodajnych w Berlinie, że Niemcy nie przyłączą się do tego kroku dyplomatycznego wielkich mocarstw.

Deklaracja nowego Senatu Gdańska.

GDAŃSK, 27 I. PAT. Cała tutejsza prasa omawia obszernie wczorajszą deklarację programową nowego senatu w. m. Gdańska wygłoszoną przez prezydenta Sahma. Organ liberałów niemieckich Danziger Ztg. stwierdza w konkluzji swych wywodów, że program ten jest jasny i ma charakter postępowy oraz wyraża przytem nadzieję, że program nowego senatu zostanie zrealizowany.

Organ socjal-demokratów Danziger Volkstime wyraża opinję, że wczorajsza deklaracja senatu wolnego miasta stwarza podstawę, która umożliwi w niedługim czasie zmianę stosunków gospodarczych i administracyjnych w wolnem mieście. W przeciwieństwie do organów partji liberalnej oraz socjal-demokratycznej, organ partji centrowej Danziger Landeszeitung stara się przerzucić całkowitą odpowiedzialność i całą troskę poprawy stosunków gdańsko-polskich na Polskę, od której dobrej woli ma zależeć zmiana obecnej sytuacji.

Organ nacjonalistów niemieckich Danziger Zeitung widzi we wczorajszej deklaracji programowej nowego senatu wielkie niebezpieczeństwo dla Gdańska. Dotyczy to zwłaszcza zapowiedzi porozumienia z Polską, którą to zapowiedź dziennik uważa za zgubny dla wolnego miasta eksperyment.

Proces ks. Skalskiego zakończony.

MOSKWA, 27 I. PAT. Odbywa się tu od dwu dni proces przeciwko ks. prałatowi Skalskiemu. Proces ten poprzedzony był gwałtowną kampanją w prasie sowieckiej przeciw działalności duchowieństwa polskiego w Rosji sowieckiej. Jak donoszą dziś z Moskwy, przewód sądowy w procesie ks. prałata Skalskiego został już zakończony Ogłoszenie wyroku nastąpi prawdopodobnie jeszcze w ciągu dzisiejszego wieczora.

Nominacja posła Balodisa.

RYGA, 27 I. PAT. Nominacja pełnomocnego posła łotewskiego w Kownie Balodisa na stanowisko ministra spraw zagranicznych w nowym gabinecie, została w dniu dzisiejszym oficjalnie ogłoszona w sejmie.

Katastrofa lotnicza pod Toruniem.

TORUŃ, 27 I. PAT. Dziś około godz. 12-ej w poł. w czasie odbywającego się lotu ćwiczebnego spadł z wysokości kilkuset metrów wskutek oderwania się skrzydła aparat lotniczy 4 go pułku lotniczego w Toruniu marki Spad. Aparat wskutek eksplozji zbiornika z benzyną spłonął doszczętnie, a w nim spalił się również porucznik-pilot Tadeusz Folten lat 29.

Naftą pachnie...

Gdy wielka międzynarodowa konferencja gospodarcza genueńska rozchwiała się nie wydawszy żadnych rezultatów, znów znalazła się nafta rosyjska w uprzywilejowanem położeniu na europejskich rynkach zbytu. Dzięki nietylko swej, zdawałby się mogło, niewyczerpanej obfitości lecz przedewszystkiem — taniości. Natychmiast też zorganizowały się wielkie nafciane przedsiębiorstwa francuskie i angielskie, zwłaszcza angielskie, które jęły skupywać naftę rosyjską i zalewać nią — całą Europę Pod koniec 1926 r. eksport nafty z Rosji przewyższył eksport z roku 1913-go. Głównym odbiorcą nafty rosyjskiej była Anglja, angielskie zaś rynki zalewało naftą rosyjską głównie i niemal monopolowo, wielkie przedsiębiorstwo *Russian Oil Produkts.* Biło na głowę swych konkurentów, jak *Shell*, jak *Anglo-Persian*, jak nawet tak potężną *Royal Dutch Petroleum Company.*

Na takiego wieloryba, na takiego konkurenta nazbyt już zuchwałego i niebezpiecznego mają wielkie trusty naftowe wypróbowany sposób. Zrzeszają się w koalicję i obniżają mu przed nosem cenę nafty. Oczywiście rzecz to kosztowna. Ale wszystko jest najakuratniej przewidziane. Konkurent musi też natychmiast obniżyć cenę swojej nafty i zaczyna tracić, tracić, tracić, a pracując w pojedynkę — bankrutuje, albo koalicja skupuje jego akcje. Tak lub owak: groźny konkurent schodzi z pola. Wówczas koalicja, która przetrzymała ponoszone straty dzięki zbiorowemu zapasowi kapitałów, — podnosi natychmiast cenę nafty i po niejakim czasie odbija ponoszone straty.

Rok akurat temu rozpoczęła się ta sama gra. *Royal Dutch, Shell* i skonfederowane z niemi przedsiębiorstwa zapowiedziały — dużą zniżkę cen na naftę przez nie dostarczaną. *Russian Oil* poszła natychmiast w ich ślady. Wszystko zapowiadało normalny przebieg — «przesilenia». Tymczasem nastąpiła wielka ogólna zniżka cen na naftę i wszystkie z niej przetwory — w całej Anglji. Odbiorcy byli w siódmem niebie, błagając tylko Boga aby stan taki trwał jaknajdłużej.

I w samej rzeczy błogosławiona taniość nafty zdawała się ulegać jakiejś niebywałej stabilizacji. Radośnej dla konsumentów, a mocno niepokojącej dla koalicji trustów. Co się dzieje? *Russian Oil Products* ani myśli bankrutować! Zdradza jakąś wytrzymałość finansową—nie do wiary. Tajemnica tej wytrzymałości wyszła na jaw rychlej niż się spodziewano.

Okazało się, że za *Russian Oil Products* stoi ani mniej ani więcej tylko —rząd sowiecki. Nie dość na tem. Okazało się rychło potem, że nietylko rząd sowiecki „stoi" za przedsiębiorstwem zalewającem Anglję naftą i naftowemi przetworami lecz, że *Russian Oil Products,* to najrodowitsze przedsiębiorstwo rosyjskie państwowe. I, że, jako takie, ma taką akurat wytrzymałość pieniężną jak sam rząd sowiecki, jak skarb Rosji Sowieckiej. Rząd zaś sowiecki prowadząc niezliczone przedsiębiorstwa państwowe, na jednych traci, na drugich zarabia. Zarobkami licznych swych przedsiębiorstw pokrywał deficyty *Russian Oil Products* i—może je pokrywać *ad infinitum.* Do czego nie jest zdolną koalicja choćby najzamożniejszych przedsiębiorstw naftowych akcyjnych lub prywatnych.

Gdy podobna ewidencja żadnej już wątpliwości uledz nie mogła — stało się położenie krytycznem nie do wytrzymania. Co robić? Niebyło innej rady jak dobić się całkowitego zabronienia wwozu nafty rosyjskiej do Anglji. Bojkot! Absolutny bojkot! Oto jedyna i ostatnia deska ratunku.

A właśnie rozpoczął był rząd sowiecki Stalina starania o zaciągnięcie w Anglji pożyczki wynoszącej 10 miljonów dolarów. W ten najdrażliwszy punkt umyślił uderzyć sir Henry Deterding dyrektor *Royal Dutch Petroleum Compagny.* I podjął na nogi całą, jaką tylko miał do dyspozycji prasę. Zagrzmiała formalna kampanja przeciwko nietylko udzieleniu pożyczki rządowi sowietów lecz przeciwko wchodzeniu z nim w jakiekolwiek bliższe stosunki. Midlandbank, który już skłaniał się do dania rządowi Stalina pożyczki — zawahał się i, pod naciskiem opinji publicznej, niechciał kontynuować pertraktacyj. Kampanja prasowa nie mogła jednak dobić się tego zwycięstwa aby Midlanbank wręcz i wyraźnie odmówił dania pożyczki. Należało tedy sięgnąć po środki najostrzejsze.

Dn. 11-go maja 1927 r. po niezmiernie burzliwym meetingu akcjonarjuszów Midlandbanku stanęło jednak na tem, że bank... daje rządowi sowietów 10 miljonów dolarów. Nazajutrz wkroczyła policja do apartamentów Arcosu i dokonała rewizji noszącej najzupełniej rządowy charakter. Skonfiskowano moc papierów... Reszta dobrze znana. W prasie podjęto alarm. Komuniści rosyjscy importują do Anglji wraz z naftą rosyjską rosyjski bolszewizm! Wyrzucić ich z Anglji. A z rządem sowieckim zerwać wszystkie stosunki zarówno handlowe jak dyplomatyczne! Baldwin był przyciśnięty do muru. Nie mógł przecie dezawuować rewizji zarządzonej przez własnego kolegę? Trzeba było wystawić i doręczyć personelowi rosyjskiego poselstwa paszporty — do Rosji. Co prawda Chamberlain próbował tłumaczyć w Izbie gmin, że zerwanie stosunków dyplomatycznych nie oznacza jeszcze zerwania stosunków... handlowych, lecz nikt z tego piasku bicza ukręcić nie potrafił. I nastąpiło— przyjęte przez świat cały jako sensacja nad sensacjami — *zerwanie* Anglji z Rosją.

Oczywiście, w takich okolicznościach mowy już być nie mogło o pożyczce. Dla rządu Stalina był to nietylko cios; była to kompromitacja. Opozycja (Trocki, Zinowjew i inni) podniosła głowę, poczytując chwilę za najbardziej sprzyjającą... porachowaniu się z partją będącą u steru rządów. Świat cały wytężył wzrok i słuch. Co będzie? Co pocznie rząd Stalina? Po takiej w Anglji «przygodzie» nie da sobie rady z opozycją!

Co się stało — jak rząd Stalina zgniótł opozycję, jednych «rebeljantów» do «skruchy» doprowadził, drugich zesłał na Sybir — wiemy wszyscy. Wszystko to aż nadto jeszcze świeże. My chcieliśmy na tem miejscu tylko zwrócić uwagę na ścielący się po całym «rosyjskim termidorze» (tak nazwano utrącenie opozycji Trockiego) ostrym zapachu — nafty.

Każdy zresztą historyczny wypadek lub incydent tem lub owem trąci.

Jacz.

L. Nar. bada finanse Portugalji

LIZBONA, 27.I PAT. Do Lizbony przybyła delegacja komitetu finansowego Ligi Narodów, mająca za zadanie zbadać położenie finansowe oraz gospodarcze w kraju.

Nieznani ofiarodawcy.

LONDYN, 27.I PAT. Nieznany ofiarodawca przesłał zarządowi szpitala im. króla Edwarda VII na cele tej instytucji 10 000 funt. sterl. Ogółem w ciągu ubiegłych 5 lat szpital Edwarda VII otrzymał od nieznanych ofiarodawców 80,000 fnt. strl.

Skarga sen. Jewelowskiego

GDAŃSK, 27.I PAT. Senator Jevelowsky wniósł do sądu skargę przeciwko organowi nacjonalistów niemieckich Deutsche Allegemeine Zeitung z powodu umieszczenia artykułu p. t. «Gabinet Strasburger—Jevelowsky», w którym sen. Jevelowsky czuje się obrażonym.

27. I. 28.

Imieniny Pana Prezydenta

WARSZAWA, 27.I. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej w dniu swych imienin t. j. 1-go lutego, z powodu żałoby nie będzie przyjmować żadnych powinszowań.

P. Dewey wyjeżdża do Paryża

WARSZAWA, (*tel. wł. Słowa*). P. Dewey obserwator amerykański w Banku Polskim wyjeżdża do Paryża na spotkanie swych córek, które jadą z New Yorku do Polski na stały pobyt. Powrót p. Dewey z Paryża nastąpi w dniu 8 go lutego.

Projekt organizacji straży granicznej.

WARSZAWA, (*tel wł. Słowa*). Ministerstwo Skarbu opracowało już projekt organizacji straży granicznej. Projekt ten oparty jest na takich samych zasadach jak organizacja Korpusu Ochrony Pogranicza.

Obrady przedstawicieli sfer gospodarczych Polski i Niemiec

WARSZAWA, W dn. 27 b, m. o godz. 4 ej po poł. rozpoczęły się w Warszawie w hot. Europejskim obrady zjazdu przedstawicieli sfer gospodarczych Polski i Niemiec, które zagaił przewodniczący ze strony polskiej p. Józef Żychliński witając serdecznie przedstawicieli niemieckiego przemysłu i rolnictwa w stolicy Polski i wyrażając życzenie, ażeby zjazd przyczynił się do politycznego zbliżenia obu sąsiadujących krajów i narodów.

W odpowiedzi zabrał głos przewodniczący delegacji niemieckiej p. Frowein, który wygłosił przemówienie mówiąc między innemi: Mam zaszczyt wyrazić naszą głęboką radość, że danem nam jest rewizytować Panów, którzy byli łaskawi w dn. 6 i 7 grudnia r. ub. odwiedzić nas w Berlinie. Praca nasza ma na celu wyświetlenie zagadnień gospodarczych w myśl prostych i zdrowych zasad ekonomicznych. Ma ona się przyczynić przez bezpośrednią wymianę zdań do wyjaśnienia obopólnych poglądów Polski i Niemiec. Jeżeli takie będą rezultaty naszych rozmów, to przyczynią się one do osiągnięcia dalszego wyższego celu stabilizacji całokształtu stosunków politycznych między obu narodami. Do tego wielkiego celu dążymy z jaknajlepszą wolą.

Po wstępnym przemówieniach wygłosono 2 referaty, jeden ze strony polskiej, drugi ze strony niemieckiej. W końcu posiedzenia wybrano 4 komisje, a mianowicie rolniczą, drzewną, chemiczną oraz hutniczo-węglową, które w dn. 28 bm. w godzinach przedpołudniowych będą obradowały. Zakończenie zjazdu nastąpi na posiedzeniu plenarnem w dn. 28 bm. po południu, na którem to posiedzeniu przedstawiciele stron obu obradować będą nad sprawozdaniami z prac poszczególnych komisyj.

P. Bazewicz przed sądem

WARSZAWA (*tel. wł. Słowa*). Dziś rozpoczęła się w Sądzie sensacyjna rozprawa przeciwko znanemu kartografowi Bazewiczowi oskarżonemu przez b. prezesa Rady Miejskiej w Warszawie b. senatora Balińskiego o szantaż, polegający na usiłowaniu Bazewicza, zmierzającem do utrzymania się w swoim mieszkaniu w domu należącym do p. Balińskiego. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Bazewicza na trzy miesiące aresztu.

Krwawy dramat w M S Wojsk.

WARSZAWA, 27. I. (*tel. wł Słowa*) Dziś o godzinie 2-ej rozegrał się w Ministerstwie Spraw Wojskowych w Departamencie Sanitarnym krwawy dramat. Na tle zazdrości plutonowy Głowiński zastrzelił pracującą w tym departamencie maszynistkę Praszczykównę a następnie odebrał sobie życie.

UWAGA!

„Mogiła Nieznanego Żołnierza"

Supersensacja Sezonu!
Największy Triumf Polski!
Od poniedz. 30 go w kinie «HELIOS»

Za MARKI POCZTOWE

we wszelkich ilościach sowieckie, litewskie, łotewskie, estońskie, gdańskie i polskie (z wyjątkiem najpospolitszych) daję wzamian marki Europy Zachodnej, Kolonjalne i państw pozaeuropejskich, Dowiedzieć się: Mickiewicza 42 m. 11 w niedziele i święta między 11 a 1-ą, oraz telefonicznie 794

Na szachownicy wyborczej.

Chrześcijańskie Stronnictwo Rolnicze wobec wyborów.

(*Specjalny wywiad Ajencji Wschodniej*).

Prezes tymczasowego zarządu Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego p. Zygmunt Leszczyński udzielił redaktorowi Ajencji Wschodniej następującego wywiadu. Na wstępie, zastrzegając się że stanowisko prezesa objął tylko tymczasowo, zapowiedział ukonstytuowanie władz stronnictwa w drodze formalnej, po zamknięciu okresu wyborczego. Zapytany o charakter tych wydarzeń, które się w łonie Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowych ostatnio dokonały, p. Leszczyński stwierdził, że podział jaki się w tem stronnictwie zaznaczył, nie wynikł na tle doraźnego konfliktu, lecz ma już sa sobą dłuższą historję. Wyodrębnienie się grupy Chrześcijańsko-Rolniczej stanowi tylko powrót do status quo z przed lat 5-ciu, kiedy to grupa Chrześcijańsko-Rolnicza wprowadziła do ostatniego sejmu szereg posłów i senatorów, występując oddzielnie do ówczesnej grupy „Narodowego Zjednoczenia", kierowanego podówczas przez prof. Dubanowicza. Dzisiaj po podziale Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowych, Chrześcijańsko-Rolnicy są u grupowaniem o tyle silniejszem, że obejmują już m. in. i część b. realistów i zasięg ich ogarnia wszystkie trzy zabory.

Charakter podziału Chrześcijańsko-Narodowych można określić tak, iż powołał on dwie grupy: profesorską złożoną z kilku intellektualistów oderwanych od szerszego życia społecznego (dzisiejsze Ch. N.) i rolniczą t. j. Chrześcijańsko-Rolniczych.

— Jakie jest stanowisko Panów wobec wyborów?

— Nasz udział na listach Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem szczególnie pod jednym względem oświetlany był i jest z pewnej strony w sposób fałszywy. Zarzucono nam, że przystępując do współpracy wyborczej z ludźmi odmiennych częstokroć poglądów, wiążemy się I, niejako, kapitulujemy, rezygnujemy z naszych zasad programowych. Tak nie jest.

Zachowawcy nie przyjęli na siebie żadnych zobowiązań, ani co do przynależności do jakiegoś klubu na terenie przyszłej Izby, ani, tembardziej w kwestjach merytorycznych, religijnych i t. p. Przystępując do wymienionego wyżej bloku, nie wchodzimy w konflikt z własnem sumieniem, przekonań w niczem nie nagięliśmy, ani też nikogo co do naszego programu w błąd nie wprowadzamy.

— Czem kierowali się Panowie występując w zachodniej Polsce w innym bloku, aniżeli w pozostałych częściach państwa?

— Zastosowanie tego podziału konieczne było ze względu na odmienne warunki i potrzeby, Taktyka wyborcza nie znosi szablonu, wymaga bardzo subtelnego i indywidualnego traktowania konieczności regjonalnych.

Listy okręgowe P. P. S

Polska Partja Socjalistyczna ustaliła już listy okręgowe swoich kandydatów. M. in. kandydować będą: 1. Warszawa miasto b. posłowie: Barlicki, Jaworowski, Praussowa, 2. Warszawa podmiejska b. pos. Pragier, 3. Białystok, gdzie stworzono wspólną listę z socjalistami mniejszości, p. Ehrlich (Żyd), pos. Szczerkowski i b. pos. Zerbe (Niemiec). 4. Płock b. pos. Niedziałkowski, 5 Włocławek b. pos. Piotrowski, 6. Błonie b. pos. Dobrowolski i p. Krygier, 7 Częstochowa b. pos. Pużak, 8 Radom b. pos. Arciszewski. 9 Lublin b. pos. Malinowski, 10. Zamość b. pos. Smulikowski, 11. Krasnystaw b. pos. Niski, 12. Pińsk p. Leon Wasilewski i b. pos. Dzięgielewski, 13. Nowogródek p. Leon Wasilewski i b. pos. Dzięgielewski, 14. Wilno b. pos. Pławski i p. Stążewski, 15. Lida ci sami, 16. Święciany ci sami, 17 Lwów b. pos. Artur Hausner, 18. Borysław b. pos. Diamand, 19. Sambor p. Stanisław Loewenstein, 20. Lwów podmiejski pułk. Stanisław Zakrzewski, 21. Przemyśl b. pos. Lieberman, 22. Jasło p. Chudy, 23 Kraków b. posłowie Bobrowski i Marek. 24. Nowy Sącz b. pos. Marek, 25 Chrzanów b. posłowie Daszyński, Żuławski, Kwapiński, 26. Biała b. pos. Czapiński i p. Pająk, 27. Zagłębie b. posłowie Stańczyk i Cuniał, 28 Łódź (wspólna lista z socjalistami niemieckimi) Ziemięcki, Kowalski, Kronig, 29. Łódź-Pabjanice b. posłowie Szczerkowski, Zerbe, 30 Kalisz b. pos. Gardecki, 31. Biała Podlaska p. Chodyński, 32. Puławy b. pos. Baranowski, 33 Grodzisk p. Gryłowski, 34. Inowrocław p. Kaczanowski. 35 Ostrów Łomżyński p Dubois, 36 Łomża (wspólna lista z Wyzwoleniem i Stronnictwem Chł.) Nowicki (Wyzwolenie), Czarnecki (P. P. S) i Piotrowski (Str. Chł.), 37 Górny Śląsk w trzech okręgach kandydują: Sławik, Machej, Reger, Niemcy: Peszkę, Lukas.

Feralna 13 ka

Sprawa ewentualnego unieważnienia listy państwowej komunistów pod nazwą: Jedność Robotniczo Chłopska (nr. 13) jest w obecnej chwili jednem z najpoważniejszych zagadnień przedwyborczych które nie pozostanie bez wpływu na wyniki wyborcze dla stronnictw skrajnie lewicowych.

Od czwartku trwa badanie złożonej listy i podpisów, które jak wiadomo w bardzo poważnej części pisane są prawdopodobnie jedną i tą samą ręką. Niewiadomo dziś jeszcze czy po odrzuceniu podpisów fikcyjnych pozostanie wymagana ustawowo liczba 500 wyborców uprawnionych do głosowania. Tembardziej, że wśród położonych tam nazwisk widnieje szereg osób, które nie posiadają obywatelstwa polskiego a tem samem i prawa głosowania a nadto podpisano pewne osobistości, które znajdują się w więzieniu za akcje skierowane przeciw państwu.

W pewnych kołach utrwala się przekonanie, że to widocznie niedbałe i sprzeczne z przepisami ordynacji przygotowanie listy komunistycznej— było celowo przeprowadzone przez same kierujące sfery tej partji ze świadomością, że lista ta będzie unieważniona. Ten fakt bowiem stworzyć może nowy argument dla propagandy komunistycznej zagranicą i rozniesie rewelacje, o rzekomym „białym terrorze polskim", co pewne sfery komunistyczne uważają za poważniejszy sukces niż nawet zyskanie kilku mandatów do polskiego parlamentu.

Żydzi demokraci ludowi występują z bloku mniejszości

„Der Moment" informuje, że między p. Grynbaumem a przedstawicielami należących do jego bloku demokratów ludowych wybuchł zatarg. Demokraci ci zarzucają p. Grynbaumowi, że nie dotrzymał umowy co do umieszczenia ich na odpowiedniem miejscu listy państwowej bloku. Możliwe jest więc wystąpienie tej grupy z bloku i przystąpienie do akcji wyborczej pod własnym sztandarem, przyczem demokraci ludowi wystawiliby swe listy w okręgach: białostockim, kowelskim, lubelskim, wileńskim i święciańskim. W Warszawie demokraci ludowi mają się porozumieć z inną listą.

KRONIKA WYBORCZA

— **Odprawa komendantów posterunków w sprawach bezpieczeństwa.** W związku z koniecznością ujednostajnienia akcji bezpieczeństwa w okresie przedwyborczym i w dniu wyborów, pierwszego lutego rb. odbędzie się odprawa komendantów posterunków policji pow. Wileńsko-Trockiego.

— **Sprostowanie urzędowe.** Na zasadzie art. 30 Rozporządzenia Pana Prezydenta o prawie prasowem (z dnia 10-go maja 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 45, poz. 398) proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze czasopisma „Słowo" następującego sprostowania:

W Nr. 8 czasopisma „Słowo" ukazała się wzmianka p. t. „Zły podział na obwody", w której autor omawianej wzmianki dowodzi, iż „w powiecie Wołożyńskim w sposób nadzwyczaj niewygodny zostały podzielone okręgi wyborcze". W szczególe chodzi autorowi o wieś Ponizie, której mieszkańcy mają jakoby chodzić 10 klm. do Michałowa, gdzie znajduje się Komisja, a wieś Biermaki odległa od Michałowa o 1 klm. musi głosować w innym Okręgu odległym o 12 klm. Wyjaśniam, iż wieś Ponizie została włączona do obwodu głosowania we wsi Białokorcu, nie zaś w Michałowie i znajduje się nie dalej, jak o 4 klm. od obwodu głosowania. Co się zaś tyczy wsi Biermaki, to takiej wsi na terenie pow. Wołożyńskiego niema, natomiast o ile chodzi o wieś Burmaki, to informacja jest nieścisła, gdyż wieś ta należy do obwodu Kozielszczyzny i położoną jest nie dalej jak o 2 i pół kilometra od lokalu wyborczego.

Za Wojewodę *Weingarten*
wz. Naczelnik Wydziału.

— **Zjazd członków Radykalnej Partji Włościańskiej.** Dowiadujemy się, że b. posłowie Dubrowik i Adamowicz zwołują na dzień 1 lutego r. b. zjazd członków Radykalnej Partji Włościańskiej z terenu pow. Wileńsko-Trockiego.

— **P.P.S. lewica usiłuje opanować zw. zawodowe.** W Wielkich Solecznikach odbył się zorganizowany przez sekretarza Zw. Zaw. pracowników drzewnych Jana Przewalskiego wiec przedwyborczy P.P.S. lewicy. Wobec nieprzybycia słuchaczy orator wygłosił przemówienie do piętnastu słuchaczy, z których większość stanowili organizatorzy i bojówka.

— (x) **Działalność komunistyczna w Wilnie.** W związku z obchodem w Sowietach rocznicy śmierci Lenina, dotąd nieujawnione ciemne indywidua rozrzuciły w nocy wczorajszej na terenie m. Wilna większą ilość odezw komunistycznych.

Na Zwierzyńcu zaś, znaleziono na płocie wywieszony sztandar, a przy zaułku św. Michalskim na chodnikach napisy o treści antypaństwowej.

Według przypuszczeń, sprawcami tej antypaństwowej działalności są prawdopodobnie płatni agitatorzy z Mińska, wysłani ostatnio do Polski specjalnie na okres wyborczy.

Litwini wobec wyborów

W ostatnim numerze „Przeglądu Wileńskiego" znajdujemy wywiad z b. prezesem Tymczasowego Komitetu Litewskiego d-rem Olsejko, w którym d-r Olsejko wyjaśnia powody znanej decyzji Komitetu Litewskiego w sprawie wyborów:

Na pytanie, co wpłynęło na postanowienie Litwinów wycofania się z Bloku mniejszości narodowych i powstrzymania się od udziału w wyborach, dr. Olsejko oświadczył:

— Trudności w ułożeniu wspólnej listy w okręgach wyborczych wileńskim i lidzkim, zwłaszcza w tym ostatnim wywołały zniechęcenie wśród członków T. Komitetu Litewskiego, a nieustępliwość przedstawiciela Białorusinów na punkcie udzielenia naszemu kandydatowi drugiego miejsca na liście okręgu lidzkiego doprowadziła do zerwania rokowań Nie należy zapominać, że decyzja przystąpienia do wyborów wogóle od samego początku nie była jednomyślną w społeczeństwie litewskiem. Pewien odłam jego był przez cały czas przeciwny temu projektowi. Stanowisko jego wzmocniło się znacznie wskutek odmowy Bloku zaspokojenia naszych dezyderatów w całości.

Przeciwnicy brania udziału w wyborach opierali się na tych samych przesłankach, co podczas zeszłych wyborów. Ponieważ sytuacja się zmieniła i sprawa Wileńszczyzny nie posunęła się ani o krok naprzód, więc niema dostatecznych powodów do zmiany taktyki ze strony ludności litewskiej.

Myśmy uważali, że interesy ludności litewskiej w Wileńszczyźnie i Suwalszczyźnie, pozbawionej od szeregu lat prawnie uznanych obrońców i reprezentantów, mocno na tem cierpią i że dalsze trwanie tego nie normalnego stanu może wyrządzić znaczną szkodę naszym tu narodowym interesom.

— Ile jest prawdy w pogłoskach, które i w prasie znalazły oddźwięk, że istotnym powodem wycofania się Litwinów z akcji wyborczej był kategoryczny nacisk w tym duchu z Kowna?

— Jest w tem część prawdy. Niechętne stanowisko rządu litewskiego względem naszego udziału w wyborach które się ostatnio bardzo wyraźnie zaznaczyło, nie pozostało oczywiście bez wpływu na społeczeństwo litewskie. Odłamowi przeciwnemu wyborom, przybył jeszcze jeden mocny argument. Jednakże śmiem twierdzić, że gdyby Blok mniejszości narodowych nie robił trudności i zgodził się na nasze warunki, w T. Komitecie przeważyłaby, mimo wszystko, decyzj afirmatywna. Na prowincji, w szerokich kołach ludności wiejskiej panował wszędzie nastrój przychylny wyborom: potworzyły się już komitety miejscowe i ludność szykowała się do wyborów z zapałem. Zjazd działaczy prowincjonalnych, który się niedawno odbył w Wilnie, wypowiedział się jednogłośnie za wyborami.

— Czy wobec tego nie jest wyłączona możliwość akcj samorzutnej wśród ludności litewskiej, pomimo T. Komitetu Litewskiego?

— Nie wydaje mi się to możliwem. Bez kierownictwa inteligencji lud o własnych siłach wyborów nie zorganizuje, a cała inteligencja podporządkuje się bezwątpienia uchwale T. Komitetu Litewskiego.

W pogłosce że lewica jednakże nie zrezygnowała z zamiaru przystąpienia do akcji wyborczej na własną rękę oczywiście niema ani odrobiny prawdy. Lewica nigdy podobnych zamiarów nie żywiła i nie dąży wcale do rozbijania jedności narodowej.

— Wobec tego, że lewica nie zamierza wyłamywać się z solidarności narodowej, czemu Pan ustąpił z T. Komitetu?

— I ja i mój kolega p. K. Welecki zgłosiliśmy swą dymisję, ponieważ byliśmy zdecydowanymi zwolennikami brania udziału w wyborach i prowadziliśmy w imieniu Komitetu pertraktacje z Blokiem mniejszości narodowych. W mojem przekonaniu te warunki, które ostatecznie ułożyliśmy z Blokiem były całkiem do przyjęcia dla nas, większość Komitetu jednakże była innego zdania. Nie pozostawało więc nam nic innego jak ustąpić.

S.U.P. zgłosił swój akces do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Dnia 27 stycznia r.b. w lokalu własnym Stowarzyszenia Urzędników Państwowych odbyło się nadzwyczajne walne zebranie wszystkich urzędników państwowych, zrzeszonych w S.U.P. które powzięło uchwałę przyłączenia się do Bezpartyjnego Komitetu Współpracy z Rządem.

Z. O. W. pozostawia członkom wolną rękę.

Prezydjum Związku Organizacyj b. Wojskowych polskich Województwa Wileńskiego, w skład którego wchodzą następujące organizacje: Związek oficerów emerytów, Związek oficerów rezerwy. Stowarzyszenie Dowborczyków. Związek Halerczyków, Związek Legjonistów Polskich, Związek Podoficerów Rezerwy, Stowarzyszenie Rezerwistów i b. wojskowych Rzeltej Polskiej, na zebraniu w dniu 26 stycznia r. b. postanowiło nie angażować swej organizacji do akcji wyborczej, pozostawiając zrzeszonym b. wojskowym osobiście wolną rękę przy głosowaniu.

Rozdźwięk w chrześć. zw. zawodowych.

Ostatnio odbyło się w Wilnie posiedzenie członków centralnego biura chrześcijańskich związków zawodowych. Jak na poprzednich, tak i na ostatniem posiedzeniu ujawnił się w toku dyskusji rozdźwięk, jaki nadal panuje wśród członków tego biura w związku z przystąpieniem jego do bloku ze związkiem ludowo-narodowym.

Popularność Helmana blednie.

W związku drobnych rolników, pozostającego pod wpływem b. posła Helmana, który zamierza wystąpić z własną listą wynikły świeżo duże tarcia i część członków związku, usposobiona wrogo ku b. posłowi Helmanowi grozi wystawieniem własnej listy.

Nowa koncepcja wyborcza u żydów.

W Wilnie rozpoczęła się obecnie walka pomiędzy przywódcami bloku mniejszości narodowych, a Buudem o zdobycie mas żydowskich. W Wilnie bawi b. poseł Hirszbaum, który prowadzi rokowania z rabinem Grodzieńskim, rabinem Szubem i inn. Mówi się o powstaniu nowej koncepcji, a mianowicie o ułożeniu listy wyborczej przez Agudę łącznie z Mizrachi.

Agitacja Wyzwolenia w pow. Wileńsko-Trockim.

Na terenie pow. Wileńsko-Trockiego «Wyzwolenie» rozpoczęło gwałtowną kampanję przedwyborczą. Dowiadujemy się, że naprz. w ciągu ostatnich dni gminę Landwarowską objeżdżał Winiarz zbierając podpisy na listę okręgową „Wyzwolenia".

Na pierwszem miejscu tej listy figurować będzie b. senatorka Karnicka Jednocześnie z tem Winiarz dla zdobycia środków na prowadzenie agitacji sprzedawał specjalne „cegiełki" w cenie od 50 groszy do 50 złotych. Poczt na ten „towar" był bardzo słaby. Również nie udało się Winiarzowi zebrać odpowiednią ilość podpisów na listę, więc rozgoryczony wczoraj opuścił Landwarów.

Przedwyborcza akcja komunistyczna.

W związku z akcją wyborczą komuniści nie tylko występują gwałtownie w swych organach przeciwko ugrupowaniom umiarkowanym, przekupują jednostki nieświadome i t. d., lecz używają nawet środków terorystycznych: Tak, np. prezes Białoruskiej Rady Narodowej otrzymał już dwa anonimowe listy, jeden z Kurzeńca, pow. Wilejskiego, drugi z Szarkowszczyzny, pow. Dziśnieńskiego, z pogróżkami rozprawienia się z nim terorem: Do ostatniego listu została załączona wycięta z gazet podobizna Borysa Kowerdy z uprzedzeniem, że to co zrobił jakoby wychowanek d-ra Pawlukiewicza na osobie Wojkowa będzie zastosowane i przeciw samemu Pawlukiewiczowi.

Jak widać, wyraźna akcja antybolszewicka Białoruskiej Rady Narodowej nie znajduje aprobaty tak w Mińsku, jak i wśród miejscowych płatnych agentów bolszewizmu.

Pomysły wyborcze

Ostatnio w pow. Wołożyńskim rozwija swoją robotę t. zw. Białoruski Komitet «sielanstwa» i «robotnictwa», kierowany przez d-ra J. Stankiewicza, przyczem ta organizacja ze względu na to, że spóźniła się ze swoją akcją, stara się przekupić instruktorów innych ugrupowań. Tak było w tym powiecie z niejakim K. Swietowostokowym, instruktorem Centralnego Ludowego Białoruskiego Komitetu Wyborczego, którego p. J, Stankiewicz osobiście przekupił za 1100 zł., prawda gwarantując mu mandat senatorski. Szczegóły tych pertraktacyj znajdują się w liście p. Swietowostokowa, adresowanym do Białoruskiej Rady Narodowej i wyrażającym skruchę z prośbą o przebaczenie. (o).

Sprawa b. posła Roguli.

Jak się dowiadujemy w sprawie aresztowanego i wypuszczonego na wolność za kaucję b. posła Roguli dochodzenia zostały ukończone i prokuratorja wygotowuje akt oskarżenia. Sprawa ta datuje się jeszcze od roku 1924, kiedy to poseł Rogula wespół ze zbiegłym po Sowietów Kochanowiczem na wiecu w Nowogródku nawoływali do nieposłuszeństwa władzy i ekscesów.

Sprawa przez czas piastowania mandatu poselskiego przez Rogulę spoczywała, a obecnie Prokuratorja oskarża b. posła z artykułu 129 ust. karnej..

Grozi mu kara ciężkiego więzienia.

Demonstracje komunistyczne w Warszawie

WARSZAWA, 27.I. (*tel. wł. Słowa*) Agitatorzy komunistyczni w Warszawie usiłowali dwukrotnie w związku z nadchodzącemi wyborami urządzić większe demonstracje. W okolicy fabryki Parowóz agitatorzy skupili około 500 robotników, którzy po ukończonej pracy uformowali pochód zamierzając udać się do centrum miasta. Konna policja rozpędziła demonstrantów.

Referendum na Litwie ogłoszone.

KŁAJPEDA, 27. I. PAT. Dziennik urzędowy Kłajpedy Nr. 7 z dnia 23 stycznia r. b. podaje zarządzenie gubernatora Nr. 537 z dn. 18 stycznia adresowane do dyrektorjum Kłajpedy opiewające, że w myśl decyzji rządu centralnego ma w najkrótszym czasie nastąpić na części Litwie łącznie z terytorjum kłójpedzkiem referendum celem zmiany konstytucji Uprawnieni do głosowania będą obywatele którzy do 3 grudnia skończyli 24 lata. Gubernator Merkis wzywa, ażeby listy były gotowe najdalej 6 lutego. Równocześnie ogłoszone zostały przepisy wykonawcze do powyższego rozporządzenia.

Skrucha Zinowjewa i Kamieniewa.

Dlaczego odłączyli się oni od grupy Trockistów?

MOSKWA, 27 I PAT. «Prawda» ogłasza skierowany do redakcji tego dziennika list Zinowjewa i Kamieniewa stanowiący odpowiedź na listy centrali trockistów zamieszczone w «Prawdzie» dn. 15 bm. Zinowjew i Kamieniew w liście swym oświadczają, że odłączyli się oni od grupy trockistów już bezpośrednio przy wyłonieniu się sprawy całkowitego i rzeczywistego poddania się uchwałom XV-go kongresu partji. Dalej stwierdzają oni, że uważają za bezwzględnie szkodliwy kierunek zmierzający do zorganizowania drugiej partji komunistycznej oraz, że zrezygnowanie z dalszej walki przeciwko partji musi być bezwzględnie podyktowane podstawowemi interesami dyktatury proletarjatu.

Co się tyczy derektyw centrali trockistów dawanych swoim zwolennikom zagranicą, to Zinowjew i Kamieniew podkreślają, że trockiści szukają dla siebie podpory wśród grup prawicowych wrogich względem unji sowieckiej i kominternu. W związku z tem potępiają też grupę komunistyczną Masłowa i Ruth Fischer w Niemczech. Zinowjew i Kamieniew potępiają i porzucają platformę bloku opozycyjnego i oświadczają, że w swej działalności chcą ściśle stosować się do uchwał XV kongresu partji.

Wreszcie autorowie listu dają wyraz swemu przeświadczeniu, że przeważająca część byłej opozycji pogodzi się z partją. «Prawda» jako organ centralny partji komunistycznej stwierdza z zadowoleniem, że Zinowjew i Kamieniew przez swój list uczynili decydujący krok i że dzięki temu będzie teraz ułatwiony powrót do partji wszystkich tych, którzy podzielają poglądy przedstawione w wyżej przytoczonym liście Zinowjewa i Kamieniewa.

Szanghaj ma zapewnione bezpieczeństwo.

LONDYN, 27—I. PAT. Z Szanghaju donoszą, że w obiedzie wydanym wczoraj na cześć głównego dowódcy angielskich sił zbrojnych gen. Duncana wzięli udział przedstawiciele 20 tu narodowości, Gen. Duncan powraca do Anglji, gdzie obejmie stanowisko wojskowe w kraju. W odpowiedzi na przemówienia, w których podkreślano zgodnie zasługę gen. Duncana, jako obrońcy Szanghaju, generał odpowiedział, że wojska angielskie w Chinach będące pod jego komendą przysłane były na daleki Wschód jedynie dla celów obronnych, a nie agresywnych.

W ciągu sprawowania swego wysokiego urzędu generałowi udało się nawiązać przyjazne stosunki z władzami i ze społeczeństwem chińskiem. Jakkolwiek stosunki nie są zupełnie uregulowane, jednakże położenie obecne wykazuje znaczną poprawę i różni się wielce od stanu rzeczy z przed pół roku, gdy cudzoziemcy nie mogli wydalić się poza dzielnicę europejską bez narażenia życia. Atmosfera niepewności ustąpiła obecnie miejsca bezpieczeństwu. W okresie najsilniejszego kryzysu w roku ub. sama obecność oddziałów ekspedycyjnych potrafiła zapewnić bezpieczeństwo Szanghajowi.

Wymiana więźniów kryminalnych z Litwą.

Komunikują nam, że przeprowadzona swego czasu, a następnie odwołana przez władze litewskie, wymiana więźniów kryminalnych pomiędzy Polską a Litwą zostanie w najbliższych dniach zrealizowana. Urzędnio odbędzie się na pograniczu konferencja przedstawicieli obu Państw, na której wyjaśnione zostanie kto zostanie wymieniony. Należy przypuszczać, że tym razem lojalne stanowisko Polski nie spotka się z nową, prowokacyjną odmową Litwy, i dla dobra obu stron kryminaliści zostaną wymienieni.

Zagranicą o kampanji wyborczej w Polsce.

GDANSK 27 I PAT. Organ niemieckiego-katolickiego centrum Danziger Landes zeitung ogłasza dziś artykuł poświęcony kampanji wyborczej w Polsce. Autor artykułu stwierdza na wstępie, że wynik tych wyborów będzie miał wielką doniosłość albowiem premjer Piłsudski stara się na drodze parlamentarnej zapewnić absolutną większość dla swej polityki. Pod względem zagraniczno-politycznym marszałek Piłsudski w przeciwieństwie do obaw narodowych-demokratów potrafił nietylko utrzymać przyjaźń z Francją, lecz jest on dzisiaj także wielce ceniony przez angielską politykę zagraniczną. Pozatem uruchomił marszałek Piłsudski stosunki gospodarcze z Niemcami tak, że pod względem taktycznym położenie jego jest korzystne.

Na uwagę zasługuje sposób prowadzenia przez marszałka Piłsudskiego kampanji wyborczej, której wynikiem będzie zapewne także polepszenie się losu mniejszości narodowych w Polsce. Wynikiem akcji marszałka Piłsudskiego w tej dziedzinie będzie z pewnością rozpadnięcie się bloku mniejszościowego.

W dalszym ciągu autor artykułu wskazuje na rozbicie w poszczególnych partjach nieprzyjaźnie usposobionych dla rządu marszałka Piłsudskiego, podkreślając jako fakt najbardziej zasługujący na uwagę akces hr. Bnińskiego, wojewody poznańskiego do obozu rządowego. Z drugiej strony natomiast marszałek Piłsudski nie wierzy wcale w skruchę Witosa i szorstko go odepchnął co Witos usiłuje dziś nieudolnemi zaprzeczeniami sfałszować.

Wreszcie marszałkowi Piłsudskiemu udało się pozbawić stronnictwa reakcyjne wielu i silnych podpór, a jednocześnie potrafił on zjednać sobie sympatję Watykanu.

Afera Banku Budowlanego.

Prowadzone przez sędziego śledczego Tomasza Godeckiego, członka Komisji Nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, naruszającemi interesy Państwa, — śledztwo w sprawie nadużyć na terenie będącego w likwidacji Banku Budowlanego, w związku z czem aresztowani zostali dr. Lubosław Wyszatycki i inż. Kazimierz Rechowicz, funkcjonarjusze tego Banku — przybiera coraz szersze rozmiary.

Dr. Wyszatycki pociągnięty został do odpowiedzialności z art. 578 część I, 580, 591 część II oraz 639 część III kodeksu karnego, inż. Kaz. Rechowicz zaś tylko z pierwszych trzech artykułów.

Nowe aresztowanie

W czwartek po kilkugodzinnem przesłuchaniu przez sędziego T. Goeckiego aresztowany został trzeci dyrektor Banku Budowlanego, dr. Włodzimierz Kozubski, który odpowiadać będzie również z art. 578 580 i 591 kod. kar.

Z powyższych artykułów oskarżeni są aresztowani we czwartek naczelny dyrektor Banku Budowlanego dr. Włodz. Kozubski i aresztowany uprzednio inż. Kaz. Rechowicz.

Natomiast dr. Lub. Wyszatycki, b prezes wydziału wykonawczego Rady Banku Budowlanego, oskarżony jest ponadto z części III art. 639, mówiącej o tem, że, jeśli urzędnik obowiązany z mocy ustawy lub swojego stanowiska służbowego nie zapobiegnie lub nie przeciwdziała szkodzie, zagrażającej zarządowi państwowemu lub interesowi skarbowemu, społeczeństwu itp.—to ulegnie on karze aresztu. Jeśli bezczynność była umyślna, bądź skarb poniósł znaczne straty, grozi kara więzienia nawet do lat 6.

*

W swoim czasie o nadużyciach w Banku Budowlanym w związku z masowym eksportem jaj zagranicę przez spółkę szwajcarską, finansującą budowę hotelu «Helvetia» było głośno w prasie. Byli wysocy dygnitarze, którzy byli w tę aferę zamieszani, jak zresztą i w cały szereg innych, sądzili, że nadużycia te ujdą im bezkarnie. Sprawa była tak głośna, iż trudno było uwierzyć, aby nie zajęły się nią właściwe władze. Bezkarność trwała dość długo—dopiero Komisja Nadzwyczajna do walki z nadużyciami położyła kres temu.

W aferę Banku Budowlanego i hotelu „Helvetia" wmieszany rzekomo jest cały szereg osób.

Zdołaao ustalić, że komisarzem rządowym w Banku Budowlanym w okresie, w którym popełniane były nadużycia, będące przedmiotem śledztwa w Komisji nadzwyczajnej, — był dr. Kazimierz Zaczek, czołowy kandydat bloku «Ch. D.» i «Piasta».

Śledztwo w omawianej sprawie jest w biegu i prowadzone jest nadal przez sędziego T. Godeckiego.

*

WARSZAWA, 27.I (*tel.wł. Słowa*). W sensacyjnej aferze w Banku Budowlanym jak dotąd aresztowano trzech b. wysokich urzędników państwowych. Prowadzone jednak śledztwo przez nadzwyczajną komisję do walki z nadużyciami nie zostało jeszcze ukończone i zatacza coraz szersze kręgi. Opowiadają że niebawem ma nastąpić jeszcze kilka sensacyjnych aresztowań.

Dziś Doroczna Reduta Artystyczna Artystów Teatru Polskiego pod łaskawym protektoratem Pana Wojewody Wł. Raczkiewicza

Bilety za okazaniem zaproszeń wcześniej nabywać można w cukierni W. P. Sztralla w godz. 12—2 i 4—7 m 30 pp. zaś od g. 10-ej wiecz. przy wejściu na salę.

KURIER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH.

Dlaczego zboże drożeje.

Nowy rok obdarzył nas nową niespodzianką w postaci tendencji bardzo mocnej na rynku zbożowym. Nagła zmiana nastroju rynkowego wywołała wśród odbiorców dobrze zrozumiały popłoch, gdyż po niskich cenach zbożowych w jesieni i ostatnich dwóch miesiącach nagle zboże podrożało znacznie. Jakie ku temu powody?

Zniżkę cen zboża w jesieni tłomaczono dobrym stanem dróg i zwiększonym dowozem, zato dalsza zniżka nie miała żadnego uzasadnienia. Dopiero później wyjaśniło się, że na koniec roku prowincja posiada wiele zobowiązań wekslowych, a gotówki nie posiada. Oprócz podatków i potrzeb gotówkowych na święta, przypadły terminy płatności należności za nawozy sztuczne.

Wskutek takiej sytuacji na prowincji, producenci gremjalnie wyzbywali się towaru, obniżając ceny.

Dopiero po Nowym Roku nastrój rynku zbożowego zmienił się zasadniczo. Oprócz mniejszej podaży ziarna, do czego w znacznej mierze przyczyniło się pogorszenie stanu dróg i odwilż w całym niemal kraju, na zmianę nastroju wpłynął także brak gotówki w handlu. Odbiorcy, którzy również w tym czasie odczuwają poważnie brak środków obrotowych, skłonni byli płacić cenny wyższe wzamian za ułatwienia w warunkach płatności. Ta ostatnia okoliczność zaważyła najwięcej na wahnięciu cen wzwyż. Obecnie giełdy zbożowe w kraju sygnalizują brak gotówki i ospałe obroty. O ile przez parę tygodni sytuacja taka się utrzyma, ceny niewątpliwie spadną, gdyż producenci zmuszeni będą wzbywać się towaru. Zaprzeczyć należy kategorycznie wersjom, jakie ostatnio krążyły wśród zbożowców, jakoby zasasy ziarna zmniejszyły się już tak dalece, że spowoduje to wzmocnienie cen.

Przeciwnie w ciągu najbliższych paru tygodni spodziewają się ogólnie większych dowozów i obniżenia cen, gdyż na przeszkodzie temu stoi jedynie niezadawalający stan dróg, który poprawi się jednocześnie ze zmianą pogody.

Młyny zaopatrzyły się przeważnie w żyto i pszenicę na czas dłuższy, gdyż uważają sytuację za ustabilizowaną. Brak jęczmienia był objawem przejściowym i dziś podaż gatunków przemiałowych jest w zupełności wystarczająca, natomiast bardzo wysokie ceny płacą za jęczmień browarny, który jest poszukiwany i na każdą ilość łatwo znajduje nabywców. Dotyczy to oczywiście tylko bardzo wysokich gatunków jęczmienia. Owies zjawił się na rynku w tak dużych ilościach, że ceny mają tendencję zniżkową, to też zakupy tego ziarna robione są dość oględnie przez odbiorców. (*„Kupiec"*).

KRONIKA MIEJSCOWA.

— Uwadze wytwórców i przetwórców produktów - ogrodniczych. Celem zapoznania szerszego ogółu z wytwórczością ogrodniczą ziemi Wileńskiej i nawiązania stosunków handlowych z owocarzami, kupcami, exporterami, również z przemysłowcami i przetwórcami owoców i warzyw, Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych zamierza wydać w marcu roku bieżącego wykaz sadów, ogrodów i przedsiębiorstw ogrodniczych ziemi Wileńskiej.

W interesach właścicieli tychże przedsiębiorstw byłoby podanie dokładnych adresów, z wskazaniem, jakie i w jakiej ilości wytwarzają produkta ogrodnicze. Dla tego rodzaju informacyj Związek Kółek zarezerwował kilkanaście stronic wydawnictwa, gdzie w określonym porządku umieszczane będą wskazane dane.

Należy krótko podać: imię i nazwisko, dokładny adres pocztowy, odległość od kolei, rodzaj przedsiębiorstwa, ile wynosi średnio roczna produkcja: owoców letnich, jesiennych, zimowych, śliw, wiśni, jagód, warzyw —z wyszczególnieniem jakie, i t. p.

Informacje te przyjmowane będą do dnia 20 lutego b. r., zaś na pokrycie części kosztów, związanych z umieszczeniem tych informacyj w wydawnictwie, w liście razem z informacjami przesłać należy na jeden złoty znaczków pocztowych pod adresem: Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych ziemi Wileńskiej, Wilno, Wielka Pohulanka 7.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 27-go stycznia r. b.

Ziemiopłody: ceny za 100 kg. przy tranzakcjach wagonowych franco stacja Wilno: żyto 39—40 i pół, owies 38—40 (zależnie od gatunku), jęczmień browarowy 43—, na kaszę 40—, otręby żytnie 29—, pszenne 30—. Ceny rynkowe: słoma żytnia 8—9, siano 9—11, ziemniaki 14—15. Tendencja dla żyta słabsza, dla reszty słaba. Dowóz dostateczny

Mąka pszenna merykańska 100—110 gr. za 1 kg., krajowa I gat.: 95—100, II gat. 80—90, żytnia 65 proc. 58—60, 75 proc. 50—52, razowa 38—40, kartoflana 85—95, gryczana 75—85, jęczmienna 60—65.

Chleb pytlowy 50 proc. 60—65, 60 proc. stołowy 55—60, razowy 35—40 gr. za 1 klg.

Kasza manna amerykańska 130—150 gr. za 1 klg., krajowa 110—120, gryczana cała 95—105, przecierana 95—105, perłowa 80—95, pęczak 60—65, jęczmienna 60—75, jaglana 80—90.

Mięso wołowe 240 — 250 gr. za 1 kg., cielęce 200—220, baranie 220 — 250 wieprzowe 300—350, schab 350—380, boczek 350—380, szynka świeża 350—380, wędzona 400—420.

Tłuszcze: słonina krajowa I gat. 400 — 420, II gat. 350—380, amerykańska 430—460, szmalec amerykański I gat. 450 — 480, II 400 — 440, sadło 400 — 420, olej roślinny 240—260.

Nabiał: mleko 45—50 gr. za 1 litr, śmietana 230—250, twaróg 120 — 140 za 1 kg., ser twarogowy 180 — 200, masło niesolone 650 — 700, solone 600 — 650, deserowe 700—800

Jaja: 300—320 za 1 dziesiątek.

Owoce. Jabłka 60—100, gruszki 120 -

Warzywa: kartofle 15—17 gr. za 1 kg., cebula 70 — 80, marchew 18 — 20, pietruszka 5 — 10 (pęczek), buraki 18 — 20, brukiew 15-20, ogórki 100-150 gr. za 1 dziesiątek, groch 60 — 70 gr. za 1 kg., fasola 70 —80 gr. za 1 kg., kalafiory 100—150 gr. za główkę, kapusta świeża 40—45 za 1 kg., kwaszona 30—35, pomidory 140 — 180 grzyby suszone 10.00 15.00 za 1 kg.

Drób: kury 3,00 — 6,00 zł. za sztukę, kurczęta 200—250, kaczki żywe 6,00 — 8,00, bite 400—600, młode 3.00—.400, gęsi żywe 8,00—12,00, bite 7.00—10.00, indyki żywe 15.00—17.00, bite 12.00 — 15.00 zł., młode 8.00—12.00 zł. za sztukę.

Cukier: kryształ 145 (w hurcie), 150 (w detalu), kostka I gat. 170 — 180, II gat. 160—170.

Ryby: liny żywe 400-450, śnięte 300-320 za 1 kg., szczupaki żywe 350—380, śnięte 250—280, okonie żywe 350—400, śnięte 280—300, karasie żywe (brak), śnięte (brak), karpie żywe 350-370, śnięte 250-260, leszcze żywe 350-380, śnięte 260-280, sielawa 150—180, wąsacze żywe 350—380, śnięte 250—260, sandacze 350—400, sumy 250—260, miętuzy (brak), jazie żywe 380—400, śnięte 250—280, stynka (brak) płocie 120—150, drobne 40—80.

Len: włókno I gat. 30—35 zł. za pud, II gat. 20—25, siemię lniane 10,50—11,00 zł. za pud. Tendencja stała.

GIEŁDA WARSZAWSKA

27 stycznia 1928 r.

Dewizy i waluty:

	Trans.	Sprz.	Kupno
Holandja	359,70.	360 60.	358,80,
Londyn	43,445,	43,55	43,34
Nowy-York	8,90	8,92	8 88
Paryż	35,05.	35,14	34,965
Praga	26,415	26,48	26,35
Szwajcarja	171,70	172,13	171 27
Wiedeń	125,65	125 96	125,34
Włochy	47,22,	47,34,	47,10.

Papiery Procentowe

Dolarówka 62,50 —.—
Poż. dolarowa 85,25 —.—
5 proc konwers, 67.
Konwers. kolejowa 61.
kolejowa 102,—
Listy B-ku Gosp. Kraj, i B ku Roln. i obl. 93
8 proc. ziemskie 82.— —.—
4 i pół proc. ziemskie 57,25 56,75
8 proc. warsz. 81.
5 proc. warsz. 65.

KRONIKA

SOBOTA **28** Dziś Walerego jutro Franciszka.

Wschód sł. g. 7 m. 29
Zach. sł. o g. 16 m. 27

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologji U. S. B.

z dnia 27 —I. 1928 r.

Ciśnienie średnie w min.	772
Temperatura średnia	—49C.
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Południowy

Uwagi: Pogodnie.
Minimum za dobę —69C.
Tendencja barometryczna: Bez zmian.

OŚCIELNA.

— (c) **Rocznica koronacji Ojca świętego Piusa XI.** Kurja metropolitalna poleciła P. W. W. ks. Proboszczom, aby w niedziele poprzedzające dni rocznicy elekcji i koronacji Ojca św. oznajmili o tem innym. W same zaś dni rocznic t. j. dn. 6 i 12 lutego b. r. odprawione być mają uroczyste nabożeństwa, odśpiewane Te Deum oraz wygłoszone zostaną kazania o prymacie papieskim i obowiązkach wiernych wobec Stolicy Apostolskiej.

— Nabożeństwo na intencję prześladowanych katolików w Meksyku. W myśl zalecenia sodalicji rzymskiej Prima — Primarja w sprawie wspólnych modłów sodalicyjnych za Meksyk, w niedzielę dnia 29 b. m., o godz. 5 ej wieczorem w kościele ostrobramskim odbędzie się nabożeństwo wszystkich Sodalicyj marjańskich w Wilnie na intencję katolików, prześladowanych w Meksyku oraz braci naszych, cierpiących w więzieniach bolszewickich.

Wszystkie Sodalicje są proszone o gremjalne przybycie w odznakach sodalicyjnych.

URZĘDOWA.

— Zakaz polowania na łosie, dropie i wiewiórki. Weszło w życie rozporządzenie Ministra Rolnictwa, zabraniające całkowicie—na przeciąg jednego roku—polować na łosie-byki, dropie i wiewiórki. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie na całym obszarze Polski z wyjątkiem Województwa Śląskiego z dniem ogłoszenia t. j. z dniem 24 stycznia r. b. a przeto zakaz polowania na wskazane gatunki zwierzyny trwa do dnia 24 stycznia 1929 roku.

Rozporządzenie powyższe należy powitać z wielkiem uznaniem, gdyż łosie i dropie należą już, niestety, do bardzo rzadkich gatunków zwierząt łownych, zaś ozdoba lasów naszych—wiewiórka, tępiona przez kłusowników dla ładnego futerka ginie z zastraszającą szybkością.

— (x) Konfiskata „Dumki Pracy". Urząd Komisarza Rządu na m. Wilno, zarządził w dniu wczorajszym konfiskatę białoruskiego pisma „Dumka Pracy" Nr 8 z dnia dzisiejszego za umieszczenie artykułu p. t. «Pomagają».

W treści tego artykułu dopatrzono się cech przestępstwa przewidzianego w art. 50 prawa prasowego i 1 rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej.

— Konfiskaty odezw komunistycznych. Wczoraj z rozkazu władz administracyjnych zostały skonfiskowane odezwy przedwyborcze, wydane przez komunizujący Związek budowlany. Odezwy te w językach polskim i żydowskim były treści wybitnie komunistycznej.

SAMORZĄDOWA.

— Straże ogniowe na terenie pow. Wil Trockiego. Na terenie p. Wileńsko-Trockiego daje się ostatnio zauważyć żywe zainteresowanie się sprawą tworzenia straży ogniowych. Cały szereg jest obecnie w stanie organizacji. Naogół obecnie jest już 22 oddziały. Powiat pobił pod tym względem rekord wojewódzki.

MIEJSKA

— (o) Sprawa wyboru ławnika Magistratu na miejsce G. Abramowicza. Dowiadujemy się, że z 2-ch kandydatur, wysuniętych na stanowisko ławnika Magistratu na miejsce ustępującego G. Abramowicza, stała się aktualną jedynie kandydatura inż. E. Kroszkina, którego popierają sjomści i związek kupców. Inż. Kroszkin w swoim czasie w b. Litwie Środkowej był urzędnikiem państwowym i zajmował wybitne stanowisko odpowiedzialne.

— (x) Zwożenie śniegu do Wilenki wzbronione. Magistrat m. Wilna wydał w dniu wczorajszym zarządzenie wzbraniające wyrzucanie śniegu do Wilenki z mostu Bernardyńskiego.

Zarządzenie to nastąpiło z powodu zatoru brył lodowych, jak i większej ilości śniegu, które się tam nagromadziły.

— Autobomil klub w Wilnie. Powstał w Wilnie klub automobilowy, którego organizatorami jest kilku zwolenników tego sportu, rekrutujących się z mieszkańców Wilna i najbliższych okolic.

Dowiadujemy się, że na ostatniem zebraniu ukonstytuował się zarząd Klubu w składzie następującym: prezes—p. Karol Wagner, vice-prezes—p. Al. Wardeński, skarbnik—dyr. Ignacy Materski, gospodarz klubu—inż. Ludwik Janowicz i sekretarz—p. J. Sobecki.

Chwilowo t. j. do czasu wynajęcia własnego lokalu Klub mieścić się będzie w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie.

WOJSKOWA.

— (o) Ku uwadze poborowych rocznika 1907. Magistrat m. Wilna podaje do ogólnej wiadomości poborowych rocznika 1907, iż spisy poborowych zostaną wyłożone w lokalu referatu wojskowego Magistratu (Dominikańska 2) do przejrzenia, począwszy od 1 lutego do 14 lutego r. b. włącznie w godzinach od 9 ej do 12.

Każdemu pominiętemu w spisach, lub niewłaściwie zapisanemu przysługuje prawo żądania uzupełnienia lub sprostowania mylnego zapisu.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Walne zebranie T-wa miłośników fotografji. Zarząd T-wa Miłośników Fotografji powiadamia, iż we wtorek 31 stycznia o godz. 18-ej odbędzie się walne zebranie członków T-wa połączone z pogadanką prof J. Bułhaka na temat «Wywoływanie klisz i papierów». Ze względu na wysoce aktualny temat pogadanki, oraz konieczność zmiany niektórych paragrafów statutu, udział jaknajliczniejszy członków jest bardzo pożądany.

RÓŻNE.

— Subwencje na badania raka i chorób wenerycznych. Polska Akademja Umiejętności rozda w końcu lutego b. r. z funduszu ś. p. Pawła Tyszkowskiego subwencje na rok 1928 na badania przyrodnicze i lekarskie, przedewszystkiem mające łączność z poznaniem istoty choroby raka i chorób wenerycznych lub ich leczeniem. Ubiegający się o te subwencje mają wnosić podania do P. A. U. do 15 lutego 1928 r. z wymienieniem, jakie badania zamierzają prowadzić i jaka kwota na nie byłaby im potrzebna, oraz wykazać, iż zajmowali się już poprzednio badaniami naukowemi

— Wyjaśnienie. W związku z notatką waszą, zamieszczoną w numerze „Słowa" z dn. 25 stycznia p. t. „Dziwne praktyki Kasy Chorych" proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż informacje co do omawianej sprawy czerpaliśmy nie jak podano od p. dr. P. a od innej osoby, której „praktyki" kasowe dotyczyły, co oczywiście nie zmienia samego meritum omawianej w notatce kwestji.

— Protest. Łącząc się ze wszystkiemi związkami katolickiemi, wyrażamy niniejszem protest przeciw bluźnierstwom, umieszczonym w numerze gwiazdkowym «Głosu Prawdy»:

Sodalicje Marjańskie, zjednoczone przy Domu sodalicyjnym w Wilnie.

TEATR I MUZYKA.

— Jubileusz Franciszka Rychłowskiego. W dniu 20 lutego r. b. przypada 25-cio lecie pracy scenicznej dyr. Teatru Polskiego w Wilnie Franciszka Rychłowskiego. Celem uczczenia jubilata zawiązał się wśród społeczeństwa miejscowego komitet, składający się ze znanych Wilnu osób, nad którym raczył objąć protektorat Wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz.

Program szczegółowy jubileuszu został już opracowany i niebawem zostanie podany do wiadomości szerszego ogółu.

W skład komitetu wchodzą: dyr. Stanisław Bochwic, Szymon Czarnocki, prezydent Józef Folejewski, prezes Czesław Jankowski, dyr. Juljusz Osterwa, prezes Ludwik Ostrejko, prof. Jerzy Remer, Helena Romer, prof. Ferdynand Ruszczyc, dyr. Zbigniew Smiałowski, mecenas Bolesław Szyszkowski.

Pozatem w skład Komitetu weszli jako przedstawiciel Z.A.S.P.—Wacław Malinowski, oraz jako przedstawiciel zespołu artystów teatru Polskiego—Karol Wyrwicz-Wichrowski.

— «Reduta» na Pohulance: Dziś o godz. 16-ej przedstawienie szkolne komedji Fr. Zabłockiego—«Fircyk w zalotach».

— «Uciekła mi przepióreczka»... Dziś o godz. 20 ej komedja St. Żeromskiego — «Uciekła mi przepióreczka...» z J. Osterwą w roli Przełęckiego.

— Niedziela—o godz. 16- po cenach zniżonych—«Uciekła mi przepióreczka»...

— «Fircyk w zalotach». W niedzielę o godz. 20-ej komedja Fr. Zabłockiego pt. «Fircyk w zalotach», z udziałem: dyr. Juljusza Osterwy, St. Karbowskiej, I. Rowickiej-Kunickiej, I. Karbowskiego, St. Larewicza, K. Pągowskiego i J. Wasilewskiego.

— Poniedziałek «Niewierny Tomek».

— Teatr Polski (sala «Lutnia»). Dziś powtórzenie wczorajszej premjery pełnej słonecznego uroku komedji Millera i Miltona «Szkoła wdzięku», która dzięki nieprzeciętnym walorom sztuki ma zapewnione w Teatrze naszym długotrwałe powodzenie.

— Popołudniówka niedzielna: W niedzielę o godz. 4 m. 30 popołudniu grany będzie barwny poemat chiński Klabunda «Kredowe koło».

— Występy taneczne L. Winogrodzkiej-Gregor. W dniu dzisiejszym o godz. 5 popoł. wystąpi w Teatrze Polskim L. Winogradzka-Gregor, znana w Wilnie tancerka plastyczna, łącznie z uczenicami szkoły plastyki.

— Recital skrzypcowy Bronisława Gimpla w Teatrze Polskim. Bronisław Gimpel, skrzypek polski, który zjednał już sobie duże uznanie zagranicą, zwłaszcza we Włoszech, gdzie spotkało go zaszczytne wyróżnienie ze strony króla i Mussoliniego, wystąpi w Teatrze Polskim w nadchodzący wtorek 31 bm. z recitalem, obejmującym cały szereg pereł literatury skrzypcowej.

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

— Doroczna Reduta Artystyczna odbędzie się dziś w salonach Kasyna Garnizonowego.

Protektorat nad zabawą objął łaskawie pan wojewoda Władysław Raczkiewicz. Obowiązki Gospodyń i Gospodarzy pełnić będą artystki i artyści Teatru Polskiego.

Upominki konkursowe nadesłały dotychczas następujące firmy: Banel, Borkowski, Jankowski, Prużan, Segall, Sztral, Podzelwer i Hurtownia Tytoniowa Nr 7.

Komitet uprzejmie prosi Sz. Gości o wcześniejsze zaopatrzenie się w bilety wejściowe, które nabywać można dziś w cukierni Sztrala w godz. od 12—2 i 4—7.30 za okazaniem zaproszeń.

Konferencja kolejowa między Polską a Sowietami

W czasie od 31 stycznia do połowy lutego r. b. odbędzie się w gmachu Dyrekcji P.K.P. w Wilnie pod przewodnictwem prezesa p. Stasiewskiego konferencja z udziałem przedstawicieli ministerstwa, Wil. Dyr. PKP., Radomskiej Dyr. PKP. i delegacji moskiewsko-białorusko-bałtyckiej kolei.

Na konferencji tej omawianą będzie sprawa sprecyzowania z kolejowemi władzami sowieckiemi umów granicznych, w celu zaprowadzenia przewozowej komunikacji towarowej z Polski do Sowietów i odwrotnie bez wszelkiego przeładunku na granicy. (x)

Zatrzymanie wysłannika sowieckiego

We wsi Horodyszcze w pobliżu granicy sowieckiej, władze policyjne aresztowały ostatnio bardzo podejrzanego osobnika. Po przeprowadzonej ścisłej osobistej rewizji, u pomienionego znaleziono dokumenty stwierdzające jego przynależność do Sowietów i że był w stałym kontakcie z G. P. U. w Mińsku. Podejrzanym osobnikiem zajęły się odnośne władze bezpieczeństwa.

Zuchwała kradzież w Magistracie.

W dniu wczorajszym o godz. 2 po poł. w wydziale opieki społecznej Magistratu m. Wilna dokonano nie tak wielkiej, jak zuchwałej kradzieży, a mianowicie dotąd nieujawniony osobnik zakradł się niepostrzeżenie do budki telefonicznej, gdzie po obcięciu drutu skradł słuchawkę telefoniczną.

Prawdopodobnie zamiar sprawcy rozciągał się na zabranie całego aparatu, lecz widocznie zabrakło czasu, lub też został spłoszony.

Nowy Prezes Wil. Dyr. P. i Tel. Inż. Józef Żółtowski.

Wysoce odpowiedzialne stanowisko Prezesa Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, osierocone po ś.p. inż. Mieczysławie Ciemnołońskim, objął przed kilku dniami inspektor techniczny Ministerstwa Poczt i Tel. p. inż. Józef Żółtowski.

Prezes Żółtowski, pochodzący ze znanej ziemiańskiej rodziny, urodził się 7.IX 1883 r. w maj. Sokolniki pow. Płockiego, ukończył instytut elektrotechniczny w Petersburgu w r. 1911 z dyplomem inżyniera-elektryka.

Pracował początkowo w akcyjnej spółce telefonicznej „Cedergren" w Warszawie, by w parę już lat później objąć kierownicze stanowisko naczelnika całej sieci telefonicznej w Mikołajewie Chersońskiem.

Po przezwyciężeniu ogromnych przeszkód jakie się piętrzyły na drodze do zrealizowania myśli przeniesienia się do stron ojczystych i po powrocie do kraju budzącego się do samodzielnego już życia państwowego, poświęcił inż. Żółtowski cały zasób swej potężnej energji, wiedzy i zdobytego na obczyźnie doświadczenia przy niepowszednim również nakładzie pracy na usługi ważnego w czasach współczesnych resortu państwowego, jakim jest sprawnie funkcjonująca machina pocztowo-telegraficzna.

Organizowanie sieci telegraficzno-telefonicznej, przeważnie zdewastowanej przez b. okupantów na terenie Kongresówki i przystosowanie tej spuścizny zaborczej w tej czy innej postaci przez nas odziedziczonej do stale wzmagających się potrzeb żywiołowego pędu ogólnego życia odrodzonego organizmu, wypełniały pierwszy okres pracy obecnego prezesa Dyrekcji inżyniera Żółtowskiego w latach naszego odrodzenia państwowego.

Złożywszy pierwszorzędne świadectwo rzetelnej i usilnej pracy na tem stanowisku, został przez wzgląd na bogate wyniki tej służby powołany przez ówczesnego ministra Poczt i Tel. inż. Tołłoczkę na stanowisko inspektora technicznego Ministerstwa Poczt i Tel., które zajmował do końca grudnia r. 1927.

Za współpracę z wojskiem podczas najazdu bolszewickiego, oraz w uznaniu zasług położonych dla Państwa na polu organizacji służby telegraficzno-telefonicznej w r. 1922 inż. Żółtowski został odznaczony oficerskim krzyżem orderu Odrodzenia Polski. (x)

WKRÓTCE
„Ta, która panuje"
(SERCE NA UWIĘZI)

RADJO—WILNO

Fala 435 mtr.

Sobota 28 stycznia 1928 r.

16.35—16.55. Gazetka radjowa.

16.55—17.20: «Ze statystyki leśnej»—odczyt z działu «Leśnictwo», wygłosi S. Polankiewicz

17.20—17.45; Transmisja z Warszawy. «Radjokronika», wygłosi M. Siępowski.

17.45—18.55: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci: «Przygody Maciusia», ciąg dalszy, opowie Wanda Tatarkiewiczówna; «Moje pisemko», żywy numer.

19.00—19.10: Sygnał czasu i rozmaitości.

19.10—19.35: «Wyspiański prawodawcą nowego teatru» — odczyt z działu «Kultura teatru», wygłosi kierownik literacki Reduty p. Michał Orlicz.

— 19.35—20.00: «Międzynarodowy ruch filmowy»—odczyt wygłosi p. Leszek Szeligowski.

20.30—22.00: Transmisja muzyki operetkowej z Warszawy.

22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Trzej muszkieterowie.. w areszcie policyjnym. Nauczycielstwo szkół powszechnych u nas na Kresach ma tak poważną rolę do spełnienia, że każde wykroczenie nieetyczne musi znaleźć należytą odprawę. Mamy do zanotowania fakt gorszący. Podczas zabawy publicznej w Krewie pow. Oszmiańskiego, trzej nauczyciele: Tomaszewicz, Gniazdowski i Gałkowski wszczęli awanturę, która następnie zamieniła się w zwykłą, ordynarną bójkę. Koniec był taki, że policja zmuszona była wspomnianych umieścić w areszcie, aż „do otrzeźwienia". Zamiast nieść „Kaganiec oświaty" panowie ci dyskredytują tylko korporację nauczycielską.

— Aresztowanie zawodowego przemytnika. Onegdaj w rejonie Duksz odnośne władze pograniczne przytrzymały zawodowego przemytnika niejakiego Jatkiewicza Michała w czasie gdy zamierzał przekroczyć nielegalnie granicę z Polski do Litwy. Przy Jatkiewiczu znaleziono większą ilość manufaktury. Po skonfiskowaniu towaru, pomienionego przekazano władzom administracyjnym.

Z SĄDÓW.

Nadużycie w Związku Spółdzielni.

Trzy dni z rzędu Sąd Okręgowy w Wilnie w składzie: przewodniczący sędzia Kontowtt oraz sędz. Bobrowski i Jacewicz, rozpoznawał sprawę Zygmunta Brudzińskiego b. kierownika wileńskiego oddziału Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich oskarżonego o defraudację.

Brudziński przysłany jeszcze w 1923 roku z Centrali zorganizował oddział wileński i prowadził go do 17 czerwca 1926 r.

Nadużycia, które spowodowały wytoczenie sprawy karnej, wykryte zostały późno.

Centrala otrzymała konfidencjonalną wiadomość o tem, że w oddziale wileńskim rzeczywisty stan kasy nie odpowiada raportom nadsyłanym do Centrali.

W dniu 25 maja lustratorzy Związku Rewizyjnego p.p. Witwicki i Sokalski dokonali rewizji i ustalili niedobór w kasie. Początkowo niedobór określono sumą 9140 zł. 40 gr. po ponownem jednak zbadaniu ksiąg przez wysłannika z Centrali buchaltera p. Szymańskiego ustalono braki definitywnie — wynosiły one 8914 zł. 60 gr. Sprawa oparła się o Sąd.

Dwa dni trwał przewód sądowy. Przed Sądem przewinął się długi szereg świadków. Pierwszy zeznawał p. Witwicki i po jego zeznaniu nie było już wątpliwości co do winy oskarżonego. Jak zeznał św. Witwicki, a i inni następnie, oskarżony po ujawnieniu braków sam przyznał się do tego, że część pieniędzy brakujących wydał na własne potrzeby. Z zeznań dalszych świadków oraz biegłych — buchalterów pp. Żebułtowicza i Brzozowskiego widać było wyraźnie, że buchalterja oddziału prowadzona była nieprawidłowo, a raporty kasowe były niezgodne z rzeczywistym stanem kasy — wręcz kłamliwe.

Oskarżony zdał oddział w dniu 17 czerwca i jak wykazała rewizja kasa powinna była zawierać 12037 zł. 40 gr. Niestety znaleziono zaledwie 2.897 zł.

Tłómaczenia się oskarżonego nie były jasne. Niedobór zakwalifikowany zdaniem jego jako manco powstał z racji udzielania t. z. „cichych" kredytów. Przy bliższem sprawdzeniu zostało to zdementowane.

Jak już zaznaczyliśmy, dalszy ciąg przewodu sądowego potwierdził tylko okoliczności zeznane przez św. Witwickiego, nie wnosząc nic na usprawiedliwienie oskarżonego.

Wczoraj w trzecim dniu rozpraw Sąd wysłuchał głosu stron i wyniósł wyrok, — skazujący.

Przedstawiciel oskarżenia p. podprokurator Kałapski w przemówieniu swem wskazał na wszystkie momenty uwydatniające winę oskarżonego oraz zwrócił uwagę Sądu na to, że działalność oskarżonego musiała się źle odbić na stosunku społeczeństwa do ruchu spółdzielczego, podrywając doń zaufanie. W konkluzji prosi p. prokurator o pięć lat więzienia.

Obrońca oskarżonego p. Wismont uważa, że wyrok skazujący oparty na presumpcji był by krzywdzący. Prosi o uniewinnienie, o co też prosi oskarżony w ostatniem słowie.

Po długiej przerwie wchodzi Sąd i przewodniczący odczytuje wyrok:... za przywłaszczenie powierzonej mu z tytułu zajmowanego stanowiska sumy 8.914 zł. 60 gr. skazać na osadzenie w domu poprawy na rok, przysądzić powództwo cywilne w sumie stu złotych oraz opłaty i koszty sądowe.

Bajeczka o telegrafie

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące uwagi o horendalnem funkcjonowaniu telegrafu:

— „Dnia 26 m. b., we czwartek, między g. 11—12 wysłałem telegram z opłaconą odpowiedzią do Nowej-Wilejki, za który zapłaciłem zł. 4. Sprawa była dla mnie pilna, więc oczekiwałem odezwy. Jakoś o g 19 ej zjawił się p. B., o którego chodziło. Zapytuję, kiedy otrzymał depeszę? I ze zdziwieniem dowiedziałem się, że żadnej wiadomości telegraficznej odemnie nie otrzymał! Telegram sam osobiście zaniosłem do urzędu przy kościele Św. Jana; p. B. zaś cały dzień był w domu i w depeszy adres był wskazany najdokładniej. Gdzieżto się mogło zaprzepaścić? Bajeczne niedbalstwo!

Ochrona mienia od kradzieży i pożaru.

Niewątpliwie każdy obywatel wracając późnym wieczorem do domu zauważył przechodzących się wolnym krokiem wzdłuż opustoszałych chodników nocnych stróżów. Zjawisko napozór zwykłe. Od lat w nocy pilnują stróże sklepów, bram i okien wystawowych. Od lat tradycyjnie nocny stróż spał siedząc skurczywszy się w jakimś ciemnym kącie. To też niepomiernie zdziwieni byli niektórzy ujrzawszy w nocy umundurowanych stróżów przechadzających się, zaglądających w okna sklepów, próbujących zamków. Powstało przedsiębiorstwo p. n. «Klucze», które wzięło sobie za cel ochronę mienia mieszkańców przed kradzieżą, pożarem lub jakimś nieszczęśliwym wypadkiem. Przeważna ilość sklepów w śródmieściu zaopatrzona jest w okrągłą małą tarczę z wyłączonemi na niej kluczami. Oznacza to, iż dany sklep znajduje się pod opieką nocnego stróża z tow. «Klucze». Miasto całe pogrążone we śnie wie, że pilnuje dobra odpowiedzialny człowiek. Nic prostszego, zdawaćby się mogło, jak wynająć nocnego stróża, któryby dopatrzył — by do składu nie dostali się złodzieje, by gdzieś nie wybuchł pożar — ale w praktyce wygląda to o wiele gorzej. Przedewszystkiem nasuwa się pierwsza trudność z wynalezieniem stróża, któremu możnaby było zaufać, iż obowiązku swego dopełni, następnie kto zaręczy, że najsumienniejszy stróż nie zaśnie w nocy, będąc przecie tylko człowiekiem, wreszcie zbyt kosztownem jest utrzymywanie stróża na własną rękę. Na zachodzie Europy dawno już temu zaradzono.

Nie tak dawno poszło też i Wilno w ślady miast zachodnio-europejskich. Na wzorach szwedzkich i finlandzkich oparte — powstało przedsiębiorstwo «Klucze». Mieszczące się przy ul. Trockiej 11 — przedsiębiorstwo prowadzone jest wzorowo.

Cały obszar miasta podzielony jest na odpowiednią ilość okręgów. Do każdego takiego «okręgu», lub ściślej mówiąc odcinka przeznaczony jest jeden funkcjonarjusz. Wszelkie mieszczące się w obrębie poszczególnych odcinków objekty (jak sklepy, składy, domy, biura, urzędy i t. p.) posiadają własną rubrykę w książce służbowej strażnika. Przy objęciu posterunku notuje strażnik w książce stan objektów: W tym celu sprawdza czy zamki są należycie umocowane, kraty i żaluzje pozamykane i t. p. Nad całą siecią strażników czuwa nadto specjalny kontroler, którego zadaniem jest sprawdzać, czy strażnicy należycie pełnią służbę, czy nie usnęli i t. d. Na ten moment przedsiębiorstwo kładzie wielki nacisk.

Aby aparat przedsiębiorstwa mógł sprawnie funkcjonować zaprowadzona jest kartoteka, gdzie się prowadzi ewidencję dozoru. Ważnym punktem w pracach przedsiębiorstwa jest dążenie do zaasekurowania wszystkich swych klijentów od nieszczęśliwych wypadków, jak kradzież, pożar i t. p. Narazie nie jest to jeszcze dokonane, lecz czynione są w tym kierunku wszelkie starania.

Idealnym stanem rzeczy (a także normalnym) byłoby zgłoszenie się wszystkich właścicieli nieruchomości do przedsiębiorstwa. Obecnie nie jest tak, jakby być powinno. Wiele sklepów znajdujących się w sąsiedztwie zarejestrowanych w towarzystwie korzysta z obecności stróża i nie stara się o należenie do «Kluczów». Powoduje to stan nienormalny, narażający przedsiębiorstwo na straty, gdyż — siłą rzeczy strażnik znajdujący się na danym odcinku ulicy ma baczenie na wszystkie sklepy. Ostatnio np. zdarzył się charakterystyczny wypadek, iż strażnik z tow. «Klucze» wykrył w domu Nr. 28 przy ul. Wileńskiej — nie rejestrowanym w towarzystwie — kradzione rzeczy, które zostały przekazane policji i wskazały ślad sprawców. Jedynym więc momentem decydującym powinno tu być poczucie obywatelskie mieszkańców (w szczególności właścicieli sklepów) — by zarejestrować swój objekt w tow. «Klucze».

Istnienie podobnego przedsiębiorstwa ma ogromną doniosłość. Świadczy o tem chociażby uznanie policji, z jakiem odnosi się ona do towarzystwa. Niestety nie wszyscy obywatele rozumieją swój własny interes należycie i zwlekają z zarejestrowaniem się. Jeżeli chodzi o skład osobowy funkcjonarjuszów «Kluczy» to kompletuje się on z ludzi o nieposzlakowanej przeszłości zaopatrzonych w opinję władz policyjnych i Komisarjatu Rządu m. Wilna: Dla należytego wyćwiczenia personelu posiada towarzystwo specjalnego instruktora sprowadzonego z zagranicy. Jak wielkie ma znaczenie kwestja podobnego ubezpieczenia się, zbyteczną jest rzeczą dodawać. Doskonale każdy to rozumie.

Kino teatr „Helios" Wileńska 38.

Dziś! Film, o którym będzie mówić Wilno! Najpotężniejsze arcydzieło wszechświatowej sławy „ŚWIAT W PŁOMIENIACH" Film, który oszałamia! Potęga wrażeń! W roli głównej DOLORES - DEL - RIO niezapomniana «Katjusza Masłowa» z filmu «Zmartwychwstanie». Ten film — to wielka manifestacja życia. Film, przewyższający «Wielką Paradę» zarówno rozmachem i ogromem scen zbiorowych. Prawdziwe oblicze wojennego frontu. Podobnych scen nie widzieliśmy w żadnym filmie. Arcysensacja 1928 r. Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.15 wiecz.

Kino-Teatr „Polonja" ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś! Po raz ostatni w Wilnie! w nowem opracowaniu. «Złota Serja» produkcji Polskiej. Każdy musi zobaczyć. Pieśń miłości. Cały świat o tem mówi! „TRĘDOWATA" społeczny dramat salonowy w 12 aktach. wg słynnej powieści H. Mniszkówney. W rolach gł. wnych: gwiazda ekranu polskiego Jadwiga Smosarska i JÓZEF WĘGRZYN. Realizacja i reżyserja: Edward Pucharski i Józef Węgrzyn. Orkiestra koncertowa z 24 osób pod batutą Mikołaja Salnickiego. Dla młodzieży dozwolone. Bilety honorowe i jednorazowe na premjerę nieważne. Początek o godz 3.30, ostatni seans o g. 10.25.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Od dnia 25-go do 29-go stycznia r. b. włącznie będą wyświetlane filmy: „Sieroty w pustyni" (panienka z przytułku) sensacyjny dramat w 8 akt W roli głównej: genjalna Marion Davies, Nad program: 1) Kronika «Swiatfilmu», 2) «Rycerze czerwonego kapturka» w 1 akcie, W poczekalni koncerty radjo. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów o godz. 4. Ostatni seans o godz. 10. Ceny biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następny program: «PRZEZ DŻUNGLE i PUSZCZE».

Polskie Kino „Wanda" Wielka 30.

Dziś! Najnowsze arcydzieło genjalnego Freda Niblo twórcy «Ben-Hura», podług słynnej powieści Aleksandra Dumasa „Dama Kameljowa" (Królowa półświatka) dramat w 12 akt. w rolach gł. urocza Norma Talmadge i jedyny zastępca Rudolfa Valentina — Roland Gilbert. To czego jeszcze niebyło.

Idzie ku wiośnie. Dzień się powiększa. Rośliny zaczynają rosnąć. Trzeba im dać pożywienia.
Polecamy najlepszy nawóz doniczkowy „Chorzów", wyrabiany przez Państwową Fabrykę w Chorzowie. Skład główny w „SKLEPIE ROLNICZYM", Wielka 15 (Szwarcowy 1). 352—7

FORTERIANY, PIANINA i FISHARMONJE
K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.
Przedstawicielstwo pierwszorzędnych Zagranicznych i Krajowych fabryk.
58—2—2 SPRZEDAŻ i WYNAJEM.

Ważne dla kin, restauracyj i innych lokali publicznych
Automaty zręcznościowe i towarowe
Krajowej wytwórni są do nabycia w firmie «KRAJOWY AUTOMAT», mieszczącej się w Warszawie przy ul. Lesmo 52

KAŻDY Radjoamator wie, czem jest defekt w aparacie odbiorczym KAŻDY defekt psuje odbiór i denerwuje słuchacza. KAŻDY więc winien mieć pod ręką książkę, zawierającą rady i wskazówki, jak defekt taki usunąć PORADNIK DLA RADJOAMATORÓW, praca zbiorowa wybitnych fachowców wojskowych, pod red. mjr. inż. Krulisza, jest właśnie tem, co jest niezbędne dla każdego Radjoamatora.
PORADNIK DLA RADJOAMATORÓW
Cena egz. brosz. 3.50 z., oprawnego 5.— zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w Ajencji Wschodniej. Wilno, ul. Mickiewicza 4

Nasiona inspektowe
jak Rzodkiewka, Sałata, Ogórki, Melony, Kalafiory, Szpinak, Marchew—Karota, poleca
W. WELER, Wilno
Sadowa 8, Zawalna 18
285—8

Udzielam lekcyj francuskiego i niemieckiego jęz. dzieciom i dorosłym po dostępnej cenie. Łuszczyki sowa 1m.2 —0

Pianina do wynajęcia. W. Pohulanka 9—23. 0—396

Listwy i Ramy gotowe i na obstalunek, oprawa obrazów i fotografji oraz odnawianie ram solidnie i tanio wykonuje Księgarnia Ostrobramska J. JURKIEWICZA i K. Szalkiewicza Wilno, ul. Ostrobramska 23 34—V—18

Chcę kupić okazyjnie używany podróżny kufer. Zgłaszać się proszę: Sawicz 1 — 2. 394—0

Łądny środek 50 ha, w czem orna, łąki, las, rzeka. Dom mieszkalny, zabudowania gosp. kompletne. Od stacji 3 i pół klm. sprzedamy natychmiast D. H.-K. «Zachęta» Gdańska 6, tel. 90 5 1—398

LEKCYJ francuskiego angielskiego udziela doświadczona nauczycielka, ul. Rzeczna 11-a—11, (róg Zakretowej, vis-a-vis Uniwersytetu). —0

Ulokujemy natychmiast 500—5.000 dolarów pod zabezpieczenie hipoteczne i inne D. H.-K. «Zachęta» Gdańska 6, tel. 90 5 1—387

PIANINO lub FORTEPIAN kupię za gotówkę. Adres w sklepie Nowicki i Syn, Wielka 24. 378—3

Zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Mołodeczno, rocznik 1896, na imię Józefa Narucia, unieważnia się 0—396

Zgubioną książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Wilno, rocznik 1897, oraz kartę mobilizacyjną na imię Joachima Ingielewicza, unieważnia się. 0—386

Unieważnia się zgubioną książkę wojskową rocznik 1888, wyd. przez P. K. U. Mołodeczno, na imię Józefa Borówko. 0—397

Dnia 28 grudnia 1927 r. przejazdem tramwajem w Warszawie, został skradziony dowód osobisty na imię Abrama Szapiro, urodz. w Wołożynie, wyd. przez Starostwo Łuninieckie za Nr 1153, dn. 8/8 1923 r. Abram Szapiro zam. w m. Wiszniewie, unieważnia się. 0—

WYTWORNY LIKIER.

ROYALE MANDARINE

Zegarki najtaniej i najsolidniej reperuje zegarmistrz M. WYSZOMIRSKI b. majster firmy A. Rydlewski Ostrobramska 13. 88—V—2

LEKARZE.

Dr POPILSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1. —0

Doktór Medycyny ŁUKIEWICZ choroby weneryczne, skórne i płciowe ul. Mickiewicza 9 wejście z ul. Śniadeckich 1, przyj. 4—7. —1—89

KOBIETA LEKARZ Dr Janina Piotrowicz-Jurczenkowa ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Przyjmuje od 4—6 pp Zarzecze 5, m. 2. W.Z.P. —23

DOKTÓR L. Ginsberg choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8. —35

Dr. G. Wolfson weneryczne, moczo, płciowe i skórne. ul. Wileńska 7, tel. 1067. —67

Dr K. Sokołowski chor skórne i weneryczne, ul. Wileńska 30 m. 14. przyjmuje: od g. 9 — 12 r. i od g. 5 — 7 wiecz., Ponadto we wtorki, czwartki i piątki od g. 3 m. 30—4 m. 30 w Poradni, ul. Garbarska 3. W. Z. Nr 160. —A—37

Doktór Medycyny A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapja, słońce górskie. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9—2 i 5—8. W. Z. P. 43. 36—

DOKTÓR A. Blumowicz choroby: weneryczne i skórne. Przyjęcie: 9—1 3—8. Wilno, ul. WIELKA 21. Tel. 921. 255—

Lekarze-Dentyści.

Lekarz-Dentysta L. FRYDMAN Zawalna 24 m. 8. Przy gabinecie specjalne laboratorjum zębów sztucznych. Przyjmuje od 9 do i od 4 d —42

Lekarz-Dentysta Ch Krasnosielski Wilno, ul. Wielka 21. Przyjmuje: od g. 10—2 i od g. 4—7. —282

Lekarz-Dentysta I. Wilkomirsk Wielka 19. Przyjmuje: od g. 10—2 i od g. 4—7

Lekarz-Dentysta ANNA KISIEL-Andrzejkowiczowa choroby zębów, plombowanie i usuwanie ich bez bólu. Porcelanowe, złote plomby wkładki. Sztuczne zęby, złote koronki. Mickiewicza 4 m. 12 Przyjęcia od 10—12 i pół. od 4 do 7 w Uczącym się zniżka W. Z. Nr 97, dn. 24 VI 192 r. —47

Lekarz-Dentysta W. Pasiński ul. Mostowa 9 m. 21 przyjmuje od g. 10—2 i od g. 3—7. —161

Lekarz-Dentysta Jadwiga Kęstowiczowa ul Orzeszkowej Nr 3 (róg Mickiewicza) przyjmuje od g. 10—2 i 4—6. W.Z.P. Nr 53 —43

AKUSZERKI.

Akuszerka W. Smiałowska przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6. W. Z. P. Nr 63. 1—09

AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od g. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m 5 W. Z. P. 69 103—34

AKUSZERKA OKUSZKO powróciła i wznow przyjęcia chorych. Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 24.

AKUSZERKA M. Brzezina przyjmuje: od 9 rano do 7 wiecz. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3093 —45

AKUSZERKA ŚWIDERSKA ul. Mickiewicza 4 m.12 przyjm. od g. 10—12 i 6 — Wykonywa wszelkie zabiegi lecznicze polecenia lekarzy 37. Wydz. Zdr. 62 87—V—

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okr. w Wilnie wciągnięto następujące wpisy: pod. Nr. Nr.:

Dział B — w dniu 4—I. 1928 r.

370. l. B. «Towarzystwo Przemysłowo - Leśne — ORLEW, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością». Eksploatacja lasów, tartaków i handel materjałami leśnemi. Siedziba w Wilnie, przy ul. Kwiatowej, 4—6. Przedsiębiorstwo rozpoczęło działalność z dn. 2 listopada 1927 roku. Kapitał zakładowy 6,000 złotych, podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy, całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią zamieszkali w Wilnie: Izrael Lewenberg—przy ul Kwiatowej 4 i Rubin Orlin—przy ul. 3 Maja, 15. W kwestie, żyra, czeki, rewersy, prokury, pełnomocnictwa, akty notarjalne i hipoteczne, umowy i wszelkie wogóle zobowiązania, jak również pokwitowania z odbioru sum pieniężnych w imieniu spółki podpisują obaj zarządcy łącznie pod stemplem firmowym. Korespondencję zaś bieżącą, niezawierającą zobowiązań, tudzież pokwitowania z odbioru korespondencji pocztowej i telegraficznej, zwyczajnej i poleconej, z odbioru przesyłek z poczty, kolei, przystani, komór celnych, kantorów ekspedycyjnych, od firm i osób prywatnych podpisuje każdy z zarządców oddzielnie pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Juljanem Siennickim, Notarjuszem przy Wydziałach Hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie w dniu 2 listopada 1927 roku za Nr. 1071 na czas nieokreślony. 2545—VI

w dniu 3—I. 1928 r. — dodatkowy

178. II. B. «Singer Sewing Company (Spółka Akcyjna». Otwarto 2 sklepy filji w Wilnie na sprzedaż maszyn do szycia, części maszynowych i nici: w Wołożynie, przy ul. Browarnej 2 i w Lidzie, przy ul. Suwalskiej 26. Zarządcą filji w Wilnie na mocy pełnomocnictwa Form. 512 a Nr. 90 — jest Lejtman Józef. 2546—VI

291. II. B. «TRZECIAK—spółka z ograniczoną odpowiedzialnością». Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru. 2547—VI

Dział A — w dniu 3—I. 1928 r.

133 II. A. «Nowo-Werkowska fabryka papieru Wolf Szwarc—sukcesorowie». Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 2548—VI

Dział B — w dniu 31—XII. 1927 r.

24. III. B. «Polska Hurtownia Udziałowa w Wilnie Spółka Akcyjna». Spółka Akcyjna pod firmą: «Polska Hurtownia Udziałowa w Wilnie, spółka akcyjna» przekształcona została na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością i przeniesiona pod Nr. 369 Działu B. «Polska Hurtownia Udziałowa—spółka z ograniczoną odpowiedzialnością». Prowadzenie handlu solą i wszelkiemi artykułami spożywczemi jak na terenie Rzeczypospolitej tak i z zagranicą. Siedziba w Wilnie, przy ul. Rudnickiej 27. Przedsiębiorstwo rozpoczęło działalność z dnia 31 grudnia 1926 r. Kapitał zakładowy wynosi 2,000 złotych, odpowiadających wartości wszystkich akcji poprzedniej Spółki Akcyjnej w liczbie dwuch tysięcy akcji po 1 zł. każda i dzieli się na 100 udziałów po 20 złotych każdy, całkowicie wpłacony. Zarządcą spółki na przeciąg pierwszego roku operacyjnego jest Antoni Dzeryn, zam. w Wilnie, przy ul. Pioromont 16. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, umowy, weksle, czeki, żyro na wekslach, pełnomocnictwa, akty notarjalne i hipoteczne i wogóle wszelkie dokumenty, z tytułu których mogą powstać dla spółki jakiekolwiek bądź zobowiązania, podpisuje w imieniu spółki zarządu pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, przekształcona ze Spółki Akcyjnej, istnieje na mocy aktu, zeznanego przed Aleksandrem Różnowskim, Notarjuszem przy Kancelarji Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie, w dniu 31 grudnia 1926 roku za Nr. 9884 i zawarta na czas nieokreślony.

Spółka Akcyjna przekształcona została na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 25 czerwca 1924 r. poz. 542 (Dz. Ust. Nr. 55 z 1924 r.) i z dn. 30 grudnia 1924 r. poz. 1070 (Dz. Ust. Nr. 118 z 1924 r.) na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy w dniu 19 grudnia 1926 roku. 2549—VI

Dział A — w dniu 30—XII. 1927 r.

7591. I. A. «Tiemkin Szmujło» w Dzui, pow. Brasławskim, drobna sprzedaż towarów bakalejno galanteryjnych i spożywczych. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Tiemkin Szmujło, zam. tamże. 2550—VI

7592. I. A. «Tyktyn Mowsza» w Iwju, pow. Lidzkim, skup szmat i starego żelaza na szmelc i kości. Firma istnieje od 1924 r. Właściciel Tyktyn Mowsza, zam. tamże. 2551—VI

7593. I. A. «Ulman Cywa» w Opsie, pow. Brasławskim, piwiarnia. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Ulman Cywa, zam. tamże. 2552—VI

7594. I. A. «Ulman Leja» w Brasławiu, ul. Piłsudskiego 106, zajazd. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka Ulman Leja, zam. tamże. 2553—VI

7595. I. A. «Ulman Zelik» w Brasławiu, ul. Piłsudskiego 106, sklep skór. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Ulman Zelik, zam. tamże. 2554—VI

w dniu 31—XII. 27 r.

7596. I. A. «Wajnsztejn Leja» w Opsie, pow. Brasławskim, sklep kolonjalno-galanteryjny. Firma istnieje. Właściciel Wajnsztejn Leja, zam. tamże

6) Z Krainy Chińskiego Smoka.

Gwizdnęły w powietrzu arkany i zachłysnęły szyję Wan-chu-sina, który padł na ziemię jak rażony gromem, a na Lon-chou najechał jakiś mongoł w całym pędzie konia i obalił go na ziemię. Tłum ludzi o skośnych oczach i dzikim wyrazie twarzy, w błękitnych podartych „chałatach" i wysokich czapkach, otoczył leżących na ziemi, a kilka brudnych łap plądrowała już po kieszeniach chińczyków; a scenie tej przyglądał się ich naczelnik, człowiek o kamiennym, nieubłaganym wyrazie twarzy i zacierał ręce. Nagle jeden z policjantów wyciągnął u Lon-chou z zanadrza pęk korzeni i podał je naczelnikowi. Ten przeliczył i włożył cztery korzonki do kieszeni a resztę oddał pomocnikowi.

— „Sporządzisz protokół", rzekł mu wyniośle: ile tam było sztuk?.

— Dwanaście, panie naczelniku!

— Nieprawda! Źle zrachowałeś, bo tylko osiem, — rzekł mandaryn, zmarszczywszy brew.

— Prawda, prawda, tylko osiem, — zabełkotał pomocnik, kłaniając się sztefowi aż do ziemi.

A mandaryn spoglądał na pojmanych chłodnem okiem, jak wąż na ptaka i lekki uśmiech zadowolenia przebiegł mu po twarzy, gdy dojrzał, że u Wan-chu-sina trzęsą się ręce i nogi.

— A wiesz ty, co z wami będzie? — zapytał urzędnik Lon-chou, który już stał spokojnie, jak postronny widz.

— Co ma być to będzie!

— Będzie sąd, a potem „czyki-czyki"... i mandaryn wyrazistym gestem przeprowadził ręką po gardle.

Widząc to, młody Wan-chu-sin zapłakał, a wuj mu pawiedział surowo:

— Milcz błaźnie! Tyś głupi jak żółw! Tak nam było przeznaczone, gdyśmy się rodzili!

Więźniów skrępowano sznurami i pognano o miasteczka wprost do więzienia; ale to było już więzienie chińskie, gdzie ludzi nie karmią lecz morzą głodem, i nie ubierają lecz rozbierają. A na trzeci dzień był sąd. Ale nim stanąć przed obliczem sędziego, więźniowie musieli przejść przez aleję z brzeszczotów, dzid i mieczów, zasadzonych do ziemi w celu dodania powagi władzom; — i trzęsła się dusza Wan-chu-sina na widok tych katowskich mieczów na dwa cale szerokich i różnych narzędzi do torturowania ludzi. W końcu tej oryginalnej „alei" pod baldachimem, ozdobionym godłem Chin, — czarnym smokiem, siedział tłusty, opasły mandaryn w czapce zaopatrzonej w kilka gałeczek koralowych: były to oznaki jego urzędu i wysokiej rangi. Więźniów postawiono na kolanach, a dostojnik popijał herbatę z małej filiżanki, nie patrząc nawet na nich, i delektując się suszonemi owocami i piernikiem pekińskim; dwoje służących stało przy boku i opędzało natrętne muchy, ilekroć chciały mu siąść na łysinę lub skosztować piernika. Nareszcie rozpoczął się i sąd, krótki i doraźny. Ponieważ więźniom nie trzeba było dowodzić winy, jako złapanym na gorącym uczynku, — zatem sędzia odrazu ogłosił wyrok, powstawszy z krzesła.

— Słuchajcie i drżyjcie,—wygłosił mandaryn zwykłą formułę chińskiego wyroku: — Ci oto ludzie okradali systematycznie Syna Niebios i Pana Chin — (oby on żył po wieki wieków!) poszukując w lasach życiodajny korzeń „żeń szeń", który jemu się tylko należy. I zato ja, mandaryn 4 klasy i najniższy jego sługa, skazuję ich obydwóch na śmierć przez ucięcie głowy. Rzekłem!

Po odprowadzeniu do więzienia Wan-chu-sin płakał cały wieczór, a Lon-chou flegmatycznie palił fajkę.

Nagle drzwi się utworzyły i kat stanął na progu.

— Ne chao, «gołąbeczku»—przywitał go Lon-chou.

— Ne chao! Czy nie oddałbyś mi swoje trzewiki?

— A cóż ja będę nosił sam?

— Kiedy bo jutro ja ci utnę głowę! Więc po co ci trzewiki?

— Masz rację. Ale co mi dasz wzamian, gdyż ja pieniędzy nie potrzebuję?

— Dam ci 6 gałeczek opiumu, rozumiesz — wybornego indyjskiego opiumu. Napalisz się przed śmiercią dowoli. Dam ci i przyrząd do palenia.

— Dobrze! krótko odpowiedział Lon-chou, zabierając gałeczki. I zapaliwszy lampeczkę, zaczął przygotowywać opium w należyty sposób. A więc umieścił go na końcu stalowego prątka i trzymał nad ogniem, aż opium się roztopił i zawisł na prątku jak sopla laku, gdy go nagrzewają; to się robiło trzy razy dla oczyszczenia małej gałeczki od szkodliwych, trujących substancyj. A gdy ta operacja była już zakończona, włożył gałeczkę opiumu do fajki, mającej kształt flety, zamrużył oczy, jak kot, i pociągnął słodkawy, aromatyczny dym. To na niego podziałało i zasnął snem pełnym illuzyj i hallucynacyj tak silnych, że robiło to na nim wrażenie czegoś zupełnie realnego. Śniło mu się, że jest potężnym, wielkim i bogatym. Wszyscy mu się kłaniają aż do ziemi, a on nikomu... że siedzi pod baldachimem, jako mandaryn 3 klasy, sądzi lud i wygłasza: «Słuchajcie i drżyjcie!» a lud korzy się przed jego władzą ścieląc mu się do stóp jak łan zboża, naginany potężnym wiatrem. Tu się postać rzeczy odmieniła, i inne senne widziadła stanęły mu przed oczyma. Oto on jest w domu, ale w jakim. Wszędzie, gdzie nie spojrzysz — same tylko lakierowane meble z inkrustacją z perłowej macicy, wszędzie złoto, srebro i najdelikatniejsze jedwabie. Cztery żony tłuste, wyróżowane, z ustami jak karmin, przygotowują mu do stołu, a każda zagląda w oczy, zgadując najmniejsze jego kaprysy i pragnienia. A jakież na stole smakołyki: tłuste trepangi, — pasztety z młodych szczeniąt i słynne gniazda jaskółek — salangan. Jedna z żon, najulubieńsza, siada mu na kolana i z kokieterją zagląda w oczy.. już ma ją uścisnąć i porwać w objęcia, gdy nagle puk... puk we drzwi.

— Kto tam? — pyta Lon-chou, zrywając się ze snu.

— To ja! mówi kat: — wstawaj gołąbeczku, bo już wszyscy na ciebie czekają.

— Kiedy jazda, — to jazda! filozoficznie mówi stary chińczyk i siada do arby o kołach dużych jak w armacie. Arba trzęsie się podskakując na wybojach, i skazańcy tłuką się głowami jak cielęta; ale kto by tam w Chinach uważał na takie głupstwa! I czy będzie się skarżył na ból zębów ten, komu za chwilę utną głowę?!

— Wiele dostajesz pensji? pyta Lon-chou u kata, podskakując na wybojach i pykając z fajeczki.

— Cztery łany srebra w miesiącu! (około 15 złp.)

— To nie wiele!

— Dostaję też i na przyodziewek, chwali się kat: a za każdą ściętą głowę płacą mi kupcy premję — pół dajana.

Ala za twoją głowę nic nie dostanę! — dodaje kat z żalem.

— A dlaczego?

— Boś ty nie chunchuz i nie złodziej! A kupcy tylko za takich płacą, bo się ich boją.

Gdy arba zajechała na plac, było tam gwarno, jak zwykle we wszystkich miastach na Wschodzie. Kupcy siedząc przy sklepach, i wychwalali swoje towary; balwierze golili wprost na ulicy swoją klijentelę, jakiś kuglarz pokazywał sztuki gawiedzi, chodząc na rękach do góry nogami i strasząc psów. Właściciele przenośnych kuchenek piekli na oleju oładki i wykrzykiwali, że niemasz lepszych na całym świecie, a straganiarz, roznosząc jakieś łakocie, specjalnie chińskie, darł się na cały głos: ka-tu-cha, ka-tu-cha!

Wtem dał się słyszeć brzęczący dźwięk mosiężnego gongu, i cała publiczność zbiegła się z placu i otoczyła publicznego herolda, który wykrzykiwał na cały głos:

— Obywatele! Bogaty kupiec Ludan-cyn jest skazany na śmierć za zabójstwo! Kto by chciał ponieść za niego śmierć z ręki kata, — rodzina tego człowieka otrzyma natychmiast 300 łanów srebra. Proszę się zgłaszać!

— Ja pójdę, rzekł jakiś obdartus, któremu życie obrzydło. Ale 300 łanów to za mało. Dajcie jeszcze stol i pieniądze zaraz na stół, żeby w mych oczach odebrała je żona i stary ojciec!

Dawne prawo chińskie pozwalało na taką zamianę: Krew za krew, — głowa za głowę — tak mówił kodeks karny. A czyja głowa spadała, w to się prawo nie wtrącało. To też kupiec prędko dobił targu, dołożywszy jeszcze 50 łanów, — i został wypuszczony na wolność, a obdartus najspokojniej przyłączył się do ludzi skazanych na śmierć. Przybył urzędnik skazańców postawiono na kolana dla wysłuchania wyroku.

— Dziękujcie!

Kilka głów schyliło się pokornie, ale większość nie chciała się poniżyć w godzinę śmierci, i na rozkaz odpowiedziała ponurem milczeniem. Skazańców ustawiono szeregiem i kat rozpoczął robotę od prawego skrzydła.

Pierwszy oddał głowę pod miecz ten nieszczęśnik, który sprzedał swe życie za 350 łanów srebra. Ale publiczność, ceniąc jego męstwo i poświęcenie dla rodziny, nie śmiała krzyczeć „szango", co po chińsku znaczy to samo co u nas «brawo». — Drugim z kolei był Wan-chu-sin. A gdy głowa jego spadła, sąsiad, jakiś chunchuz, zwrócił oczy naprawo i pierwszy pochwalił mistrzowskie cięcie kata. — Szango, szango! ryczała chińska tłuszcza, upojona widokiem krwi. Trzecia głowa zleciała z karku jeszcze prędzej; a gdy kupcy i straganiarze najgłośniej krzyczeli «szango», ciesząc się ze śmierci swego wroga, — kat im tylko przypominał, że za chunchuza należy mu się 50 centów; a następnie otarł suknem miecz, zbroczony krwią i, nie śpiesząc, zbliżył się do Lon-chou.

— Ot i śmierć, pomyślał stary chińczyk: a co szkoda życia? Bynajmniej! Szkoda tylko, że umieram za kilka korzonków. A kat uśmiechnął się przyjaźnie, spojrzał na swe nogi i powiedział: — dziękuję ci za dobre trzewiki! A potem dodał, podnosząc szeroki miecz do góry:

— Może się boisz gołąbeczku, że ci nie zetnę głowy odrazu? Ech nie, przyjacielu! Wyciągnij tylko szyję i zachowaj się spokojnie, to zobaczysz!..

Błysnął miecz, i potoczyła się skrwawiona głowa. I nic już więcej nie zobaczył stary Lon chou.

Konstanty Siemiradzki.

Wydawca Stanisław Mackiewicz Redaktor odpowiedzialny Czesław Karwowski

Drukarnia «Wydawnictwo Wileńskie» Kwaszelna 2